

REDAKCJA BIAŁYSTOK ul. Pierackiego 10 Tel. 96 Za wydawnictwo odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOK

Biblioteka Narodowa W a r s z a w a



Gen. bryg. St. Rasztkis.

Naczelnny Wódz Litwy złożył wizytę ministrowi Beckowi

Pierwszy dzień pobytu gen. St. Rasztkisa w Warszawie

We wtorek w godzinach rannych przybył do Warszawy na zaproszenie Marszałka Smigły - Rydza naczelnny wódz armii litewskiej gen. Rasztkis.

Następnie gen. Rasztkis wpiął się do księgi pamiątkowej. Zgromadzona na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego tłumy ludności stolicy w momencie odjazdu naczelnego wodza armii litewskiej wzniosły szereg entuzjastycznych okrzyków „Niech żyje Litwa”.

W godzinach przedpołudniowych naczelnny wódz armii litewskiej gen. Rasztkis złożył wizytę ministrowi Beckowi.

Pozostanie wielką zasługą gen. Rasztkisa przeprowadzenie modernizacji siły zbrojnej litewskiej, zapewnienie jej w nowoczesny sprzęt wojenny oraz wytworzenie dokoła armii i hasła obronności zjednoczenia narodu, co niewątpliwie podniosło autorytet Litwy w świecie.

Po mowie Min. Becka (w karykaturze francuskiej)



Min. Beck w karykaturze dziennika „Le Peuple”.

Marszałek Smigły-Rydz dokona podziału kwoty pożyczki lotniczej

Biuro prasowe generalnego komisarza Pożyczki Lotniczej komunikuje: Zapowiedziana w prasie na dzień wczorajszy mowa generalnego komisarza pożyczki gen. br. inż. Leona Berbeckiego, która miała być wygłoszona przez radio została odłożona jeszcze na parę dni.

Marszałek Smigły-Rydz udali się do wyjazdu. Obecni na peronie przedstawiciele Litewskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w Warszawie z panią Nazikową wręczyli gen. Rasztkisowi wianuszek kwiatów.

Pół miliona zł zebrał Gdańsk na cele dozbrojenia armii polskiej

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Chodacki przesłał Marszałkowi E. Smigłemu-Rydzowi następujący meldunek: „Melduję Panu Marszałkowi, że władze, urzędy i społeczeństwo polskie na terytorium wolnego miasta, pragnąc dać wyraz swej nierozdzielnej łączności z krajem i jego potrzebami, jak również odczuwając głęboko nakaz chwili subskrybowało do godz. 12 dnia 6 maja:

1) pożyczkę lotniczą na sumę zł 333.020. 2) złożyło na F. O. N. zł 151.065.52. 3) ofiarowało na cele lotnicze: a) w obligacjach i papierach wartościowych 17.587 zł, b) złotych monet wartości 2.157.76, c) walut obcych wartości zł 2.535.06, d) przedmiotów jubilerskich złotych sztuk 10, srebrnych sztuk 5, e) nieobiegowych monet srebrnych sztuk 242. Suma zebrana przekroczyła w ten sposób pół miliona złotych.

W. Brytania powitała z zadowoleniem stanowcze przemówienie min. Becka

Interpelacje w Izbie Gmin w sprawie Gdańska

LONDYN, 9.5 - PAT - Stosunki polsko-niemieckie, a zwłaszcza sprawa Gdańska były dzisiaj przedmiotem licznych interpelacji poselskich w Izbie Gmin, na które częściowo odpowiadał premier Chamberlain, a częściowo parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagr. Butler.

Zapytanie, skierowane do wiceministra Butlera było następujące: „Czy istnieje odpowiedni aparat, który by umożliwił, aby przyszły statut i administracja gdańska stały się przedmiotem arbitrażu przed trybunałem międzynarodowym i czy rząd brytyjski gotów byłby podjąć kroki w tym celu, aby to poważne zagadnienie zostało w ten sposób rozwiązane”.

Wicemin. spraw zagr. Butler odpowiedział: „Statut Gdańska uregulowany jest przez traktat, a kwestia jakiegokolwiek zmiany statutu jest w praktyce sprawą, obchodzącą przede wszystkim strony, które na mocy postanowień traktatu są bezpośrednio najbardziej zainteresowane. Nie ma tu ich sprawą do porozumienia co do metod, za pomocą których winna ona nastąpić.”

„Rząd Jego Królewskiej Mości z zadowoleniem wita stanowcze i zarazem pojedyncze słowa przemówienia, wygłoszonego ostatnio w sejmie przez polskiego min. spraw zagr. i zwrócił należytą uwagę na propozycje, wysunięte przez niego w tej sprawie”.

Gdy następnie poseł Morgan z Labour Party zapytał, czy premier gotów byłby w razie zalamania rokowań zaofiarować swoje dobre usługi, premier Chamberlain powołał się na odpowiedź, jaką w tej sprawie udzielił już Izbie parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagr. Butler, nieco wcześniej, zanim zainteresowano opinię, iż byłoby pożądanym wszczęcie rozmów z Rzeszą dla przyjaznego rozwiązania sprawy. W odpowiedzi premier Chamberlain oświadczył: „Rząd polski oczywiście zdaje sobie sprawę z tego, że rząd brytyjski powitalby przyjazne rozwiązanie, i nie ma powodu powątpiewania, że rząd polski uświadomiła sobie wagę zachodzących okoliczności.”

Z przemówienia płk. Becka z dn. 5 maja wynika, że kwestia ta była już przedmiotem rozmów między rządami niemieckim i polskim jeszcze zanim gwarancja brytyjska udzielona została Polsce.”

Minister Roman i wiceminister Bobkowski w Waszyngtonie

NOWY JORK, 9.5 - PAT - Bawiący tu z okazji otwarcia wystawy światowej min. Antoni Roman oraz wiceminister A. Bobkowski udali się dziś na 4-dniowy pobyt do Waszyngtonu.

Wicemin. Bobkowski odbędzie następnie tygodniowy objazd ośrodków polskich w St. Zjedn., odwiedzając Pittsburg, Chicago, Detroit i Buffalo.

Nowa fala wysiedleń Polaków z ziemi ojczystej

NAJWIĘCEJ WYSIEDLEŃ NASTĘPUJE NA POGRANICZU

BERLIN, 9.5 PAT. Fala wysiedleń Polaków z ziem autochtonnych przybiera na sile. Liczba wydalonych w ostatnich kilku dniach Polaków ciągle rośnie. Ciekawym szczegółem jest fakt, że m. in. nakaz opuszczenia ziemi ojczystej otrzymał ś. p. Woj-

ciech Boryczka ze Sławnic, który zmarł przeszło 2 miesiące temu. Najwięcej wysiedleń następuje na pograniczu, przy czym władze pozostawiają b. krótki czas na wyjazd. Usuwają stamtąd co ruchliwszych Polaków. W ten sposób gospodarstwa, a nawet tzw. zagrody dziedziczne, chronione specjalnymi ustawami, zostają bez opieki.

Ostatnio wysiedlony został kierownik dzielnicy 5 Związku Polaków w Niemczech, obejmujący babilońskie, międzyrzeckie, Kraiń, Kaszuby i Pomorze nadodrzańskie, p. Izidor Mackiewicz. Poza tym wydaleni zostali z ziem złoziwskich: młody gospodarz, działacz, Feliks Boryczka, rolnik Józef Malinowski, Marcin Zdranka, Jan Jasiak, Jan Grac, Franciszek Betański, Piotr Pieszala, Wojciech Ploch, Roman Masel, Jan Herudaj, Szymon Szefflar oraz Antoni Horst.

W Prusach Wschodnich wydalono z majątków największych ziemian polskich z rodzinami, pp. Kazimierza i Zbigniewa Donimirskich. Majątki ich przechodzą w ręce urzędowych niemieckich opiekunów.

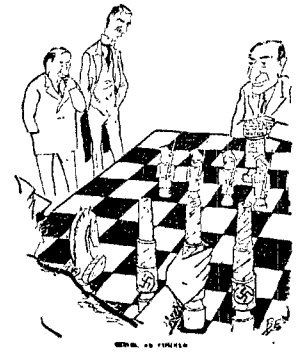
Państwa skandynawskie nie chcą paktu nieagresji z Niemcami

SZTOKHOLM, 9.5 - PAT - Niemal cała prasa szwedzka nadal negatywnie ustosunkowuje się do propozycji zawarcia paktu nieagresji z Niemcami. W szczególności ostrym antyniemieckim tonie utrzymane są artykuły dzienników prowincjonalnych.

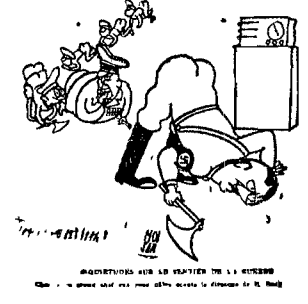
Jedynie znany z filoniemieckiego stanowiska „Antonbladet” zaleca przyjęcie paktu w bardzo dyskretnym, stwierdzając, iż zawarcie takiego paktu jest niemal koniecznością życiową dla Danii, zaś odpowiedź



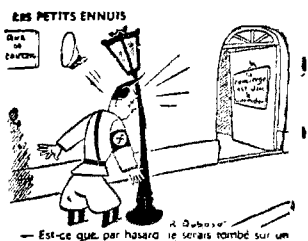
Mam wrażenie, że tym razem nas Führer nadział się na Becka (po francusku: bec - dziób).



Szach Führerowi!



Cytł Wielki wódz - „Blade oko” słucha mowy Becka.



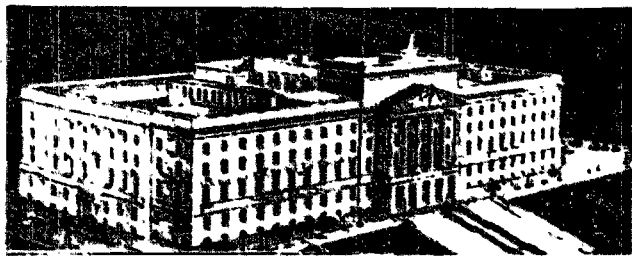
- Czy przypadkiem nie wpadłem na Becka (becque - po francusku palnik gazowy).

Solidarność Imperium Brytyjskiego w razie wojny

W obecnych rozważaniach politycznych, szczególnie tych, które wiążą się z ewentualną wojną, używa się niemal wyłącznie określenia „Anglia”, unikając natomiast wyrażenia „Imperium Brytyjskie” czy (co zresztą ściśle określa istotę więzi prawnej między Anglią a jej Dominiami) „Commonwealth”.

Na wypadek wojny Anglii nie będzie miała powodopodobnie a może nie tylko obrony swojej wyspy, ale również posiadłości kolonialnych a Dominia brytyjskie mogą być w równym mierze zagrożone, jak Metropolia. Stąd też z chwilą wybuchu konfliktu zbrojnego przyszłość musi do głosu solidarność „Commonwealthu”, a nie Dominia, które dotychczas odrębnymi jednostkami w niejednorodnych sprawach zajmują się nie od Anglii stanowisko, ale już jutro będą zmuszone we własnym interesie do u-

„Obszar życiowy”, że użyjemy tego modnego dźwięku. Południowej Afryki tegoż po Kenal Sureki, nie

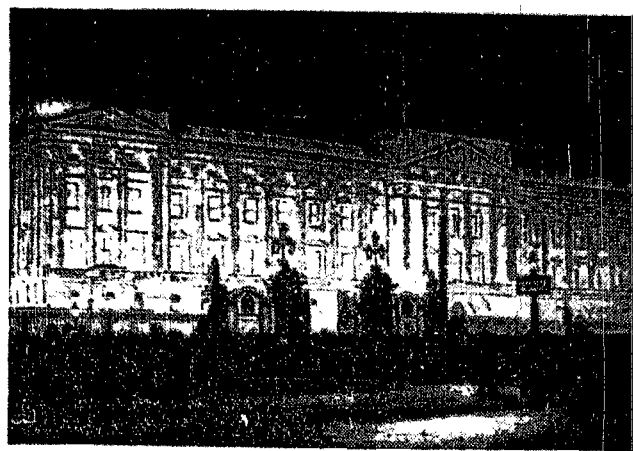


Dublin. — Gmach parlamentu.

awę, jak np. o Irlandii, która będzie zmuszona podjąć decyzję o całkowitej decyzji z tego sąs-

zna, iż od strony praktycznej wspólna postawa Imperium Brytyjskiego jest rzeczą. Z punktu widzenia

Na polu strategiczno - militarnym i obrony wspólnych interesów politycznych oraz gospodarczych wspólnie Commonwealthu znacząca jest już w czasie pokoju w tonie tak zwanego Komitetu Obrony Imperialnej, do którego wchodzi przedstawicielstwo Metropoli, jak i Dominii, politycy i wojskowi. Komitet ten, powołany ponownie do życia po wojnie światowej, w czasie której odegrał nieposlednią rolę, stoi na straży wspólnych interesów Imperium. Oweżony tą nacelną myślą niewątpliwie jednolicie i jednoznacznie wystąpi w razie konfliktu zbrojnego.



Londyn. — Pałac Buckinghamski.

Tajemnicze zioła brazylijskich puszczy

(d) Sensację w świecie naukowym wzbudził komunikat prof. Williamsona o odkryciu nowej rośliny, mającej posadać własności... czarno-dziejskie.

Prof. Williamson jest znanym botanikiem i od szeregu lat poświęca się badaniu brazylijskiej flory. Liczne podróże do niezbadanych jeszcze terenów Brazylii, znajomość języków indyjskich plemion i niezmiernie energiczna postawa naukowa uczonemu dokonała licznych naukowych odkryć, które przetrwały go w szeregu najwybitniejszych współczesnych botaników.

Podczas ostatniej podróży do rzeczu Amazonki, Williamson zatrzymał się przez kilka tygodni w osadzie dżungli indyjskiego szczepu. Zjednął sobie zaufanie miejscowego czarownika i zarazem lekarza, który go w tajemniczy w arka-

na swojej sztuki lekarskiej. Indyjski lekarz postugiwał się jakąś zupełnie nieznaną naszą nauce rośliną. Wywar tego tajemniczego zioła nie tylko posiadał własność usmierzenia bólu, lecz pograżał pacjenta w rodzaj ekstazy, podczas której chorey nagle otrzymywał zdolność odczytywania ludzkich myśli i

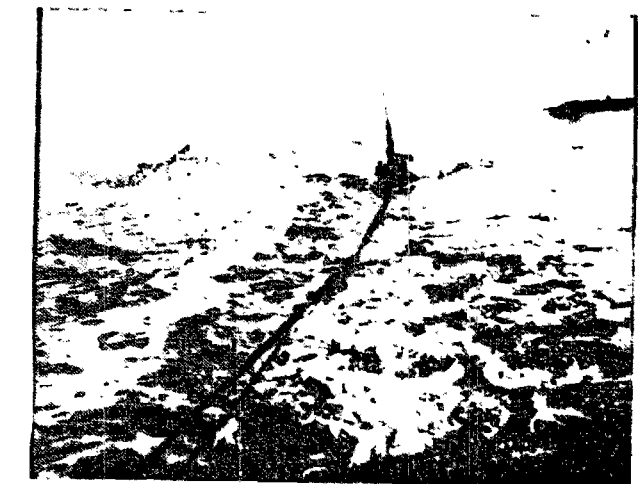
widzenia na odległość. Prof. Williamson zapewnia, że działanie indyjskiej rośliny udało mu się skonstruować wielokrotnie i w sposób nieulegający żadnej wątpliwości.

Prof. Williamson przywołał do Europy większą ilość czarodziejskiego zioła i zamierza je poddać skrupulatnemu chemicznemu badaniu.

4 autorzy - 4 książki 4 nagrody

W krótkim stosunkowo czasie Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” odniósł rzadko spotykany sukces. Mianowicie 4 książki wydane przez Bibliotekę Polską uzyskały

cztery zaszczytne nagrody. Książka o Wyspińskim p. t.: „Poeta i malarz” przyniosła autorowi dr Tadeuszowi Makowieckiemu laur Polskiej Akademii Umiejętności. Powieść rewelacyjną okazała się książka p. t. „Ludzie spod łam”. Książka zyskała nagrodę im. J. Szereckiego, przyznawaną przez Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy w Warszawie.



Bombaj. — Zdjęcie od strony portu.

tworzenia wspólnego frontu z Metropolią w obronie własnej niezawisłości. Dominia te muszą się odwołać do opinii sił zbrojnych Metropoli.

Kanada musi dać pamięć o obronie wybrzeży wschodnich i zachodnich. Australia bacznie śledzi ruchy wojsk japońskich w Chinach.

da protektora z drugiej strony kanonu św. Jerzego.

Przypuszczać należy że w chwili obecnej stanowisko całego „Commonwealthu” i Linie tego polityki na wypadek konfliktu zbrojnego są już uzgodnione, jakkolwiek, co jest rzeczą zrozumiałą, znane są tylko tajemniczymi. Przyjął więc mo-

terytorycznego jednak należy podkreślić, iż sprawa solidarnego wystąpienia nie jest tak prosta, ile że zaważona przede wszystkim odpowiednim zastrzeżeniami w konstytucjach poszczególnych Dominii.

Wojnę praktycznie wypowiedział Korona (zresztą za zgodą parlamentu angielskiego) i tym samym podany i obywatel brytyjski, którym jest każdy mieszkaniec kolonii i Dominium, związany formułą „wspólnego posłuszeństwa wobec Korony”, staje się automatycznie przeciwnikiem państwa, atakującego Wielką Brytanię. Jedynym Dominium, które zawarowały sobie daleko idące zastrzeżenia, na których podstawie nie uważają się za biorące udział w wojnie tak długo, dopóki król nie wypowiedzi wojny w imieniu danego Dominium. Podkreślić trzeba wszakże, iż te zastrzeżenia mają charakter tylko formalny, bowiem w chwili obecnej na terenie całego Commonwealthu istnieje zgodna opinia co do tego, iż na wypadek wojny brytyjski sentyment skłoni je do zajęcia pozycji u boku Metropoli.

Kapitan okrętu - Pamela Bourne

(k) Kapitanem jednego z okrętów angielskich pełniących służbę między Anglią a Afryką Płd. została mianowana młoda Angielka Pamela Bourne.

Marynarska kariera tej dzielnej kobiety wygląda następująco: W r. 1927 pomiędzy zagłowcami, które odbywały wycieczki z Australii do Anglii z ładunkiem pszenicy, znajdował się ozetromasztożenie „Księżna Cecylia”. Cała Anglia ze szczególnym zainteresowaniem śledziła za tym statkiem, ponieważ rozszalała się wiadomość iż pełni na nim służbę młynarza młoda dziewczyna nazwiskiem Pamela Bourne.

W Anglii podziwiają przedsięwzięcie i wytrwałość młodej Angielki, która ukończyła Oksford i już na uniwersytecie niejednokrotnie mówiła że marzy o życiu marynarskim. Ulubionym autorem Pamela był Józef Conrad, który też nauczył ją miłości do morza. Pierwszą swą w ekscytingą podróż morską odbyła do Nowej Zelandii, gdzie oficer Pamela zajmował poważne stanowisko.

Po jego śmierci panna Bourne za zgodą matki zaślubiła się na statku „Księżna Cecylia”. W pracy marynarskiej nie ustępowała nikomu. Jak kot wspiniała się zwinnie po masztach i rejach, oraz wznosiła i zsiadała żagle, niczym stary doświadczony wilek morski.

W Australii panna Bourne odbyła razem z ekspedycją żurawich angielskich wyprawę w głąb lądu australijskiego. Od tego czasu p. Bourne stale pełni służbę na różnych okrętach. W tym czasie kończyła szkołę sterników i wyższą szkołę dla oficerów marynarki. Obecnie p. Bourne — rusza w daleką podróż jako samodzielny kapitan okrętu.

zef Conrad, który też nauczył ją miłości do morza. Pierwszą swą w ekscytingą podróż morską odbyła do Nowej Zelandii, gdzie oficer Pamela zajmował poważne stanowisko.

Po jego śmierci panna Bourne za zgodą matki zaślubiła się na statku „Księżna Cecylia”. W pracy marynarskiej nie ustępowała nikomu. Jak kot wspiniała się zwinnie po masztach i rejach, oraz wznosiła i zsiadała żagle, niczym stary doświadczony wilek morski.

W Australii panna Bourne odbyła razem z ekspedycją żurawich angielskich wyprawę w głąb lądu australijskiego. Od tego czasu p. Bourne stale pełni służbę na różnych okrętach. W tym czasie kończyła szkołę sterników i wyższą szkołę dla oficerów marynarki. Obecnie p. Bourne — rusza w daleką podróż jako samodzielny kapitan okrętu.

Drzewo - ludożerca

(d) W Madagaskarze bawiła niedawno ekspedycja naukowa pod kierunkiem botanika Ronalda z Chicago. Celem jej było znalezienie wśród niezmiernie bogatej flory tej wyspy okazów roślinnych, dotychczas nie znanych nauce. Między innymi prof. Rendel nosił się z zamiarem stwierdzenia, czy istotnie tej wyspy rośnie miejscowy gatunek drzewa, który „połuje” na ludzi.

Pogłoska ta poraz pierwszy przedstawiła się do cywilizowanego świata za pośrednictwem Amerykanina Osborna, który przez długi czas po-

drzewo po Madagaskarze i wszędzie spotykał się z opowiadaniem o drzewie — potworze, nigdy go jednak nie mógł ujrzeć. Jeśli jednak nauka zna rośliny mięsożerne, a w botanicznym ogrodzie w Londynie, w t. zw. Horticultural Hall znajduje się roślina, żywiąca się myszami, to niema powodu wątpić, że drzewo może pożerać i większe zwierzęta, a nawet ludzi.

W raporcie amerykańskiego badacza znajduje się wzmianka botanika Karola Lichego, który twierdzi, że takie drzewo sam widział. Składało się ono z grubego pnia, wyglądającego jak obrzydliwa szyszka. Z wierzchołka pnia sięgającego kilku metrów wyrosła związająca cztery obrzydliwe liście o szerokości i ich zewnętrzna strona pokryta jest długimi kolcami. Między liśćmi na szczycie drzewa umieszczone są jak okóło metra. Są one bardzo mięsiste kubiłki kwiaty, wydzielające ciecz o durzącej, a bardzo silnej woni.

Liche był świadkiem niesamowitej sceny: Po tańcach i gusłach rytualnych na uroczystości obchodzonej przez tubylców zmuszono jedną z kobiet do wejścia na owe drzewo, i napięcia się trującej cieczy. W

chwili, gdy dotknęła ustami kielicha kubkowatego kwiatu, liście podniosły się, i zamknęły nad ofiarą.

Kto posiada dość wyobraźni, żeby sobie uprzytomnić męczarnie zamkniętej wśród ostrych cierni i słoty żyjącej, tego obraz taki może przesłać wam we śnie...



— A co? Nie mówiłem ci, że to wata?

NOWELA

Fej królewska mość - babcia

Trzeba przyznać, że ani przed ojcem, ani przed wszystkimi wujami razem wziętymi, nie mieliśmy takiego respektu, jak przed naszą babcią. Pamiętam biele gorzkich łez wyłałem, gdy mi babcia smutno o, najmniej, że „z tak skompromitowaną panną żaden mężczyzna się nie ożeni”.

Głośno składałam przysięgę, że nigdy, ale to nigdy w życiu, choćbym nawet czekała się siedziwego wieku Matuzalema, nie będę w niedziale po mezy biegać bosą na trawniku przed domem, ani wdrapywać się w sędzię na drzewa. Żadna kara nie wydawała się nam tak sroga w porównaniu z łajaniem babci.

Wystarczyło, by staruszka dostojnie zdjęła okulary, zimnym wzrokiem ogarnęła postać winowajcy i orzekła, że „dobre dziecko nie drażni kamieniami w okno, nie drażni młodszą siostrą i nie krzyczy: mamo on się bije!” — a biedną duszyczkę delikatnie przeniknęły ciarki.

A potem już mowy nie było, aby przy obiedzie dostała się codzienna porcja leguminy!

Babcia pochodziła z Ukrainy, gdzie przed przewrotem bolszewickim posiadała znaczne majątki. Teraz z tych świętości ukraińskich nie pozostało nic, oprócz kilku pierścionków i starożytnych brzozy, gdzie w otoczeniu brylantów spoczywał promień włosów zmarłego dziadka.

Babcia była stara, bardzo nawet stara, ale gniewała się niezmiernie, gdyżśmy o tym głośno mówili. Zresztą wszystkim poprawiała, że nie jest wcale stara, tylko wiekowa, a to wielka różnica.

Zresztą osiemdziesiąt parę lat to jeszcze nie wiek. Jej rodzony dziadek w dziewięćdziesiąt rocznicę jeździł jeszcze konno!

Lubiła babcia w długie wieczory zimowe opowiadać nam dzieciom, jak to za dawnych dobrych czasów w majątkach pod Białą Cerkwią położonych, bywało. Te opowieści nudziły nas niezmiernie i krzysaliśmy z każdej okazji, by się wyknąć z pokoju.

Na zapytanie dokąd idziemy, odpowiadaliśmy, że niedaleko, bo tylko za Białą Cerkwią. Wtedy babcia gniewała się okropnie i mówiła do

cioci Helu, że jesteśmy „mechants enfants”. Wszyscy!

Z wyjątkiem może jednej Maryjki.

Pewnego letniego wieczoru, zaraz po przejściu do miasta, Maryjka siedząc przy stole podczas kolacji „wypaliła” na głos sensację: „Jestem zadowolona”.

My, dzieci, zignorowaliśmy całkowicie ten fakt i w dalszym ciągu objadaliśmy się zjadłym mlekiem z kajotkami. Ale babcia, główna opiekunka Maryjki od śmierci cioci Józki, przejęła się tą nowiną.

— Co ty mówisz, serce! — powiedziała i na znak wzruszenia zdjęła okulary. — A z jakiego gniazda pochodzi ten młody człowiek, i czy z dobrej, zacnej rodziny?

Okazało się, że nawet z bardzo zacnej. W ogóle Maryjka wyrażała się o swoim ukochanym w samych superlatywach.

Janusz (prawda babcia, ciociu, wujku, jakże to ślicznie imię?) jest najmłodszym, najlepszym i najładniejszym chłopcem w całej Warszawie.

W opowiadaniu Maryjki tajemniczy Janusz wyrastał na prawdziwego półboga. Sam książę Włók mógłby się od niego uczyć dobrych manier i dystynkcji, a co do urody...

Może jedyny nieboszczyk Rudolf Valentino mógłby z nim rywalizować, ale i to jest niepewne... W każdym razie w najbliższej przyszłości nieoceniłby Januszek zajmował będzie stanowisko dyrektora departamentu lub ministra. Obecnie biedaczek marzył się w jakimś banku, gdzie szefowie zupełnie nie pozna-

ją się na jego zdolnościach.

Od przyjazdu Maryjki prawdziwa młoda powiła w Chybińskim dworze. Babcia, ciociu, przyszywana wujenka Kłocia, nie tylko: Janusz i Janusz, od samego ranka do późnej nocy. Nawet pozabawiono nas tej przyjemności wołania na Maryjkę: „Lody, lody, dla panny młodej...”

Okazało się bowiem, że rodzina lubego naszej kuzynki pochodziła również z Ukrainy. Podobno nawet dziadek Janusza tańczył mazurę z babcią w pierwszą parę na jakimś balu w Kijowie.

— Jeżeli więc mama przyjęła oświadczenie tego młodego człowieka — mówiła do babci ciociu Hela — zaczęliśmy myśleć o wyprawie. Żyćcie sobie, aby młoda siostrzenica dostała taką samą bieliznę, jaką myśmy otrzymali. Z cienkiego płótna, po dwadzieścia cztery pery — to skarb nieoceniony na całe życie. O, proszę spojrzeć, po dwadzieściu pięciu latach jak wspaniale wygląda.

Tu ciociu Hela zademonstrowała przed babciami francuzem nieśkazitelną białą i niezmiernie długą część garderoby...

— Och — jęknęła tylko jakby porażona tym widokiem biedna Maryjka.

— Heluniu, serce — zaczęła dyplomatycznie babcia, zdejmując okulary. — Od tego czasu, gdy ty wychodziłaś na świeże wieje rzeczy wymyśliłaś na świecie. Teraz panie naszą krótkie kombinieży z koronkami, różowe, niebieskie...

— Co, co takiego? — oburzyła się znana ze swych surowych i za-

cofanych poglądów ciociu Helunia. — Ładne rzeczy, a skąd mama o tych sprawach wie?

Babcia dyskretnie milczała.

W dniu przyjazdu na wieś Janusza nie mogliśmy po prostu znaleźć spokojnego kąca w domu. Obie służące z kweśniami i minami trzępali dywany z salonu. To babcia uparła się, aby „awantażownie” ustawić w bawialni meble.

W stołowym pokoju wujenka Kłocia z miną męczennicy czyściła srebrne stołowe. Po powrocie z lasu okazało się, że nie mamy już własnego pokoju. Poutmeszczano nas prowizorycznie po salkach, w pokoju cioci Helu i w pokoju w ołcynie. Babcia kategorycznie zażądała wielkiego, słonecznego, dziecinnego pokoju dla gościa.

Przed wieczorem wybuchł nowy skandal z powodu braku kandelabrow na stole.

— Wstyd po prostu — biała babcia do cioci Helu. — Kiedy tyś mąż, Heluniu, przyjechał do Czerntszewa z pierwszą wziętą, wspaniałe kandelabry oświecały stół. To samo, gdy przyjeżdżali konkurenci do Kazi i do biednej Józki... A dziś... Długo może, że najstarsza ukochana wnuczka wkrótce porzuci dom rodzinną, a tu świeczników nie ma...

Skąd o godzinie 8 wieczór wzięła na głuchej wsi w górach świętokrzyskich srebrne kandelabry. Tylko patrzeć jak załaduje bryczka z okiennym gościem...

Wreszcie ciociu i zawsze milcząca wujenka Kłocia rzuciła znakomita myśl.

— Niech która z dziewcząt „du-

chem na jednej nodze” skoczyci do karczmy. Poczciwy Samul z pewnością pożyczyci srebrnych szabańców...

Honor rodzinny został uratowany.

Już bryczka zajeżdża przed dom. Maciej z fantazyjną trzaską z białą. Ze stopni bryczki zeskakuje postać szczupłego młodzieńca i... Biedna Maryjka! Biedna zakochana dziewczyna zapomniawsza widać uprzedzić najbliższych o jednej wadzie swego wybranego.

Oto, gdy Janusz znajdował się w liczonym a nieznanym towarzystwie, wówczas zaczynał się... okropnie jąkać. Na domiar złego w chwilach zdenerwowania jakiś chorobliwy „tick” szpecił jego zupełnie zresztą młodej twarzy. Pierwsze wrażenie było więc nie ujemne.

Ciociu Helunia spojrzęła ze zgrozą na wujenka Kłocia, wujenka Kłocia spojrzęła z przerażeniem na ciociu Helunię a babcia... Nie, babcia ani słowem nie wyraziła swojej opinii o zdezonizowanym bóstwie.

Tak dystyngowane damy z Ukrainy nie postępowaly... Weszła tylko do stołowego pokoju i zawołała spokojnie na służącą:

— Serce, zabieraj świeczniki nie potrzebne.

Los narzeczeństwa Maryjki z Januszem był przesądzony...

Hanna Kalina.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w miesiącu kwietniu 1939 roku

Według danych zrzeszenia przemysłowców w Białymstoku uruchomienie zespołów przedsiębiorczych okręgu utrzymywało się na niskim poziomie — około 62 proc. Na ogólną ilość 119 zespołów — nieczynnych było 48, 15 zespołów pracowało na dwie zmiany — reszta na 1 zmianę.

Fabryki pracujące na 2 zmiany wykonują przeważnie zamówienia rządowe. W roku bieżącym nie dało się dotychczas zaobserwować ożywienia w związku ze zbliżającym się sezonem i wykonywaniem zamówień eksportowych. Uruchomienie w końcu lutego, marca i kwietnia utrzymywało się na tym samym prawie poziomie — niższym niż w roku ubiegłym — nie wykazując narazie tendencji polepszenia.

Stan depresji koniunkturalnej na rynkach światowych, który rozpoczął się w roku ubiegłym, istnieje w dalszym ciągu. W związku z tym eksport z Białegostoku nie wykazuje polepszenia w porównaniu z sezonem 1938 r. Pewne ożywienie daje się jedynie zauważyć w Chinach, które zakupiły już partie tkanin.

Mandżuria bezpośrednio u nas nie zakupuje pomimo istnienia na tym rynku zapotrzebowania na nasze towary. Stan ten wynikał na skutek braku traktatu handlowego polsko-mandżurskiego.

Sezon na rynku Afryki Po-

Gdzie są pieniądze?

Pracownicy firmy Mroczkowski, przy budowie lotniska w Krywlanach, w r. 1938 — postanowili ufundować miejscowemu P. P. karabin maszynowy wraz z białką i zebrali na ten cel 4.307 zł. Jednak dotychczas karabin taki, jak wiadomo robotnikom nie został wręczony Armii.

Nasuwają się pytanie, co się stało z pieniędzmi zebranymi wśród robotników?

Stan zatrudnienia na robotach miejskich

Magistrat zatrudniał wczoraj na miejskich robotach publicznych 498 bezrobotnych, w tym 25 pracowników umysłowych, przy budowie kanalizacji pracowało 97, przy eksploatacji sieci 5, przy regulacji rz. Białki 87, przy robotach drogowych 132, w dziale budowlanym 30, w dziale pomiarowym 31, w wydziale gospodarczym 116 robotników.

Wtężył?

Łukasz Pelagja (Nowogródzka 4), zameldowała policji że skradziono jej z korytarza domu przy ul. Piłsudskiego 40, walizkę zawierającą bieliznę i garderobę wart. 192 zł. i 50 gr. Sprawcy do korytarza dostali się po uprzednim odwarciu skobla.

Podrzuciła sześciomiesięczne dziecko

Na ganku nadleśnictwa Supraśl zlezione 6-miesięczne dziecko pięciomiesięcznej dziewczynki. Wywiadał ustalono, że sprawczynią porzucenia dziecka jest nieznaną rajzerka, widziana w dniu 4 i 5 bm. w gm. Czornej Wsi.

— O —

ludniowej wkrótce się rozpoczną; pewne zamówienia z tego kraju już nadeszły.

W Indiach Brytyjskich zakończył się sezon zakupów, nie przynosząc przemysłowi białostockiemu większych zamówień. Sytuacja na rynku uległa silnemu pogorszeniu. Połowa zakupionego przez kupców indyjskich towaru w ubiegłym sezonie pozostała na składach, toteż importerzy powstrzymywali się z czynieniem zakupów w sezonie bieżącym.

Pocieszający jest fakt, że na

wszystkich rynkach przemysł białostocki utrzymał jednolity poziom cen, dzięki zawarciu porozumień cennikowych na główne rynki odbiorcze.

Wywóz w miesiącu sprawozdawczym wyniósł 59.851 kg. tkanin i odzieży wartości 239.238 zł. utrzymał się więc na tym samym prawie poziomie jak w kwietniu roku ubiegłego.

Na rynku wawężnym kwiecień należy do okresu międzysezonowego, w którym utarg sprowadza się do nielicznych, sporadycznych transakcyj.

Dla premii asekuracyjnych podpalali auta

Aferzysta białostocki Hirsz Zelikowicz i Mordka Windenbaum przed sądem

Proces o wyrafinowane oszustwo asekuracyjne

Słynna banda podpalaczy samochodów ciężarowych zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie. Są to: Hirsz Zelikowicz, właściciel firmy „Autostrada”, st. przed. Jan Stankiewicz, agent ubezpieczeniowy Kazimierz Szejn, Stanisław Jagielski, Mordka Windenbaum oraz szoferzy Bolesław Rzepka i Antoni Sulik.

Akt oskarżenia zawiera opis szeregu poszczególnych oszustw, polegających na podpalaniu samochodów ciężarowych wraz z ubezpieczeniem od ognia transportem.

Na czele bandy stał znany dobrze na bruku białostockim Hirsz Zelikowicz. Wspólnikiem jego i prawą ręką był Stanisław Jagielski. On to zawierał fikcyjne umowy w celu upozorowania transportów.

Jedną z charakterystyczniejszych manipulacji przedstawia się jak następuje.

Jagielski wspólnie z Windenbaumem, właścicielem wytwórni wyrobów gumowych w Białymstoku, założyli fikcyjną firmę w Warszawie. Windenbaum wysłał jakoby transport surowca w 20 pakach. Zelikowicz przeznaczył na ten cel starą ciężarówkę, ubezpieczając ją w Wilnie na 24.000 zł. Towar ubezpieczono na kilkanaście tysięcy.

Zaladowano 20 skrzyń jakiegoś szmelcu i w drodze pod Lubartowem szofer Bolesław Rzepka, któremu obiecano 500 złotych, wspólnie z szoferem Antonim Sulikiem obłąkali auto benzyną i podpalił.

Podali oni obaj że nastąpił wybuch benzyny w czasie zapuszczenia motoru i władze dochodzenie umorzyły, a towarzyszom musiało wypłacić premie asekuracyjne.

W toku podjętego dopiero po dwóch latach śledztwa obejmującego całokształt afery, Rzepka przyznał się do winy. Z przyobiecanej przez Zelikowicza sumy otrzymał tylko 100 złotych.

Inne wypadki oszustw montowane były w podobny sposób. Winę oskarżonych prócz Rzepki ustala szofer Nowak, zaangażowany również do występnej akcji, lecz nieobjęty aktem oskarżenia, gdyż wycofał się w ostatniej chwili.

Wedle jego relacji organizatorami poszczególnych oszustw byli prócz Zelikowicza i Jagielskiego również Stankiewicz i Szejn.

St. przed. Stankiewicz wziął osobiście udział w pozorowaniu wypadku samochodu osobowego „Renault”, starej bezwartościowej maszyny, nabytej za 450 zł. po to, by ją asekuro-

rować na parę tysięcy i spalić. Autem tym wybrał się Stankiewicz wraz z Rzepką do Orwoka do swego znajomego dyrektora sanatorium. Mówił, że przyjechał samochodem pożyczonym przez przyjaciela.

Do krótkim pobycie u dyrektora policjant zaproponował

Armii Polska winna tworzyć z narodem jedność nierozdzielną. Najtrwalszymi granicami są granice ducha — rzekł Marszałek Piłsudski. Zdanie to wypisał na sztandarze swej działalności Polski Biały Krzyż.

Polski Biały Krzyż instytucją wyższej użyteczności publicznej od szeregu lat zajmuje się do pomaganiem wojsku w szerzeniu oświaty wśród braci żołnierskiej, wśród tych wszystkich, którzy przebywają na przeszkolenie wojskowe z dużych miast małych miasteczek, głuchych wsi i zapadłych sadyb ludzkich. Wartość Armii

opiera się na duszy żołnierza — w myśl tej odwiecznej prawdy P.B.K. urabia duszę żołnierza — wieśniaka — żołnierza — malomieszczanina.

W tym celu P.B.K. w Białymstoku prowadzi we wszystkich formacjach wojskowych kursy dokształcające, kursy rolnicze, pszczelarskie, pogadanki z przezrociami na aktualne tematy społeczne i oświatowe. P. B. K. wprowadzi też świetlice żołnierskie we wszystkich formacjach tutejszego garnizonu, w których żołnierze mają i godziwą rozrywkę i uczą się współżycia towarzyskiego. Świet-

lice P.B.K. zaopatrują w gazety, gry towarzyskie i t. p.

P.B.K. objął swą opieką i wstępujących do wojska czyli poborowych — prowadzi dla nich świetlice, w których oprócz rozrywek, pism, pogadek otrzymują za minimalną opłatą (niezamożni za darmo) herbacę lub kawę z chlebem.

P.B.K. w celu propagandy na rzecz wojska zakłada Szkolne Koła Młodzieży P.B.K., w których działawia zapoznają się z historią naszych bohaterów pułków i uczy się kochać i szanować żołnierza i jego tradycje. Na terenie m. Białegostoku powstało już 9 Kół Szkolnych Młodzieży P.B.K. Wszystkie swe prace PBK prowadzi pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich.

Obok pracy kulturalno-oświatowej, którą PBK prowadzi na terenie wojska ważną rzeczą jest kto ją realizuje, PBK dąży do tego, aby czynił to element społeczny. Ważną rzeczą jest więc wciągnięcie elementu społecznego do zainteresowania się żołnierzem w myśl wskazań Wielkiego Marszałka: „Armia musi być narodową — musi zachować ścisły związek z narodem, aby nie można było przeprowadzić między nią a narodem demarkacyjnej linii”. Nie chodzi tu o stworzenie bohaterów, lecz o to, aby żołnierz wiedział i czuł, że środowisko z którego wyszedł myśli o nim i dba. Żołnierz musi mieć tę pewność, że nie jest osamotniony w swej służbie — a otoczony troską i opieką całego społeczeństwa. To są zadania P.B.K.

Niechże w Tygodniu PBK, który w roku bieżącym odbędzie się w czasie od 10 do 15 maja, zabije mocno serce społeczeństwa i zespoli się z sercem bijącym pod szarym munduram naszych drogiej obrońców. Powiększajmy nasze szeregi. Niech nie zabraknie nikogo, kto by podjął się jakiejś pracy w naszej instytucji, czy też materialnie poparł jej w siłki. Zróbmy wszystko aby wykazać naszą łączność i miłość do bohaterskiej Armii.

Zabita przez pociąg

Pociąg pociąg na 189 km. trasy Białystok—Wilno w pobliżu wsi Złota Wieś uderzył znajdującą się na przejeździe kolejowym mieszkankę wsi Złota-Wieś Poniatowicz Bronisławę, lat 43, która chciała spędzić z przejazdu pędzoną na pastwisko krowę. Skutkiem otrzymania uderzenia w głowę i pierśi Poniatowicz Bronisława poniosła natychmiastową śmierć.

Zatrzymano:

Kuczyńską Annę (Gruntowa 7), podejrzaną o kradzież, oraz Orłowski Leona bez stałego miejsca zamieszkania do wytrzeźwienia i ustalenia tożsamości.

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne, moczołciowe
Sienkiewicza 14, tel. 9-49.

Kino „POLONIA“
CENY OD 25 groszy Poc. o 12.30
Film w języku żydowskim w-g powieści J. GORDINA
BEZDOMNI
w roli gł.
Kamińska
Dzigan
Szumacher

Kino „G R Y F“
CENY OD 25 groszy Poc. 12.30
Dawno niewidziana
Marlena Dietrich
i Herbert Marshall
w pięknym filmie p.t.
ESKAPADA

Proces o profanację świętości narodowych odbędzie się dzisiaj w Sądzie Okręgowym

W dniu dzisiejszym w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego odbędzie się sensacyjny proces przeciwko prezesowi Związku Legionistów w Białymstoku Kazimierzowi Zulaufowi, oskarżonemu o podżeganie do sprofanowania godła państwowego, popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, sztandaru Związku Legionistów oraz o obrazę konownika i przeciwko woźnemu lokalu związków kombatanckich Frejzowi za profanację w pomnikowych wizerunkach.

Proces ten będzie epilogiem głosej skłmni ruchomości w domu adwokata Reinharda, która odbyła się w znanych nam

szym czytelnikom okolicznościach w dniu 2 września ub. roku.

Oskarżonego prezesa Kazimierza Zulaufa bronić będzie prokurator Frick. Proces potrwa trzy dni.

Oskarżonego prezesa Kazimierza Zulaufa bronić będzie prokurator Frick. Proces potrwa trzy dni.

Ofiary w biżuterii na F.O.N.

— Czajkowska F., nauczycielka z Jasionówki — 3 pierścionki złote z kamieniami, bransoletkę srebrną, Br. Jezewska — 1 monogram złoty, 1 szpilek srebrna, 1 pierścionek, srebrny łańcuszek, obrączkę i srebrny krzyżyk, Józef Mosioj 2 ruble srebrne.

A. Bogucka — 1 złota obrączka, 1 złoty krzyżyk, 1 złoty medalion, F. Niedźwiecki — 1 złota obrączka, J. Gutowa — 6 srebrnych kieliszków, A. Oświeciński — 1 złoty pierścionek, W. Waszkiewicz — 1 złoty zegarek, 2 złote kolczyki, Leszek Pierzchała, uczeń II oddziału szk. ćwiczeń — 1 złoty krzyżyk z łańcuszkiem, W. Filipowicz — 1 złota obrączka, W. Sawicki — 1 złota dewiszka,

M. Kisielewski — 1 srebrna papierosnica, B. Bromboszcz — 1 srebrna podstawka, 2 złote kolczyki, 1 srebrna broszka, Z. Gral — 1 skarbonka srebrna, A. Beanecka — srebrny zegarek, H. Kumiszczko — srebrny kieliszek, sr. bransoletka, sr. broszka, Z. Hykiel — medal srebrny z 1912 r., Danusia Popławska, ucz. Szkoły Cwiczeń — łańcuszek srebrny, A. Borowska — złota bransoletka, przetopiona z orderów powstańców 1863 r., A. Świetlicka — 2 złote obrączki, A. P. Abramowiczowie — 17 monet srebrnych i 2 złote.

Ofiary przyjmowane są przez delegatki P. B. K. w sekretariacie F.O.N. (sala Rady Miejskiej) codziennie od godz. 10 — 13.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Onegdaj odbyło się z dwu godzinnym opóźnieniem jedno z ostatnich posiedzeń obecnej Rady Miejskiej.

Rada Miejska przyjęła bez dyskusji w drugim terminie wnioski zarządu miejskiego o udzieleniu upoważnienia Zarządowi Miejskiemu do zaciągnięcia względnie przedłużenia w okresie 1939/40 pożyczek krótkoterminowych do wysokości zł. 250.000, o zaciągnięcie z Funduszu Pracy kredytu materiałowego do robót na rok 1939/40 w wysokości 59.397 zł. 50 gr., o zaciągnięcie długoterminowej pożyczki z Funduszu Pracy na budowę kanalizacji w kwocie 150.000 zł., o konwersję pożyczek z Komu-

nalnego Funduszu Pożyczkowego Zapomogowego 60.000 zł. Dalej Rada Miejska uchwaliła w pierwszym terminie zaciągnięcie pożyczek długoterminowych na pomiar miasta i plan zabudowy w kwocie 85 tys. zł. i pożyczkę materiałową z Funduszu Pracy w kwocie 20 tys. zł.

Głosowanie Żydów za pożyczkami oraz upoważnieniem magistratu do zaciągnięcia krótkoterminowych zobowiązań było wynikiem reskryptu Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zapewnienia wszystkim dzieciom żydowskim miejsca w szkołach publicznych.

Poza tym zmieniono statut o podatku drogowym.

Oszuści wciąż grasują

Do Brenera Szlomy (Białostocka 10) w miesiącu marcu bm. w chwili kiedy przebywał on na ul. Kupieckiej podszedł niejaki Gulant zam. przy ul. Białostockańskiej nr. 13, proponując sprzedaż 3 ch obligacji 3 Grem. Pożyczki Inwest. Nie podejrzewając podstępny Brener, wręczył mu za te obligacje 280 zł. Gulant pieniądze

zainkasował i nie dając obligacji z pieniędzmi tymi zbiegł.

Wybicie szyb

— Popowski Józef (Krzywa 10) zameldował policji, że w mieszkaniu jego wybito 9 szyb, wart. 27 zł., o co podejrzewa swego szwagra Akuczewicza Henryka, (Orzeszkowa 2).

SWIAT Ceny od 54 gr.
DZIŚ II
Film armii angielskiej
2 W porcie czeka dziewczyna
Trzy Niewiniątka filmy
Pocz. 5, 7.40 Pocz. 6.20, 9.14

WZMOCNIONE LOTNICTWO
WZMOCNIŁA POTĘGĄ POLSKĄ

Wzruszające dowody patriotyzmu

wśród szerokich warstw ludności w Zabłudowie

•Szczególne zrozumienie dla hasła dobrobytu Polski w powietrzu wykażali mieszkańcy z terenu gminy Zabłudów, subskrybując FOP na dzień 5.V.

hr kwotę 30.200 zł., na poczet której to sumy wpłacili na ten dzień 17162 zł. 63 gr. Podniosły był moment, gdy do zarządu gminnego zgłosiła

się Marianna Rusiłowicz, lat około 60, że wsi Dobrzyńcówka zapytując, kto przyniósł pieniądze na FOP. — Gdy urzędnik gminny zwrócił się do niej zapytaniem:

— Co młoteczko, chcielibyście nabyć bon jeden, ta oświadczyła.

— Przyniosłam panulku zł. 300 na Potyczkę Obrony Przeciwniczej, zebrane za jaja, masło i mleko, które za okupantów niemieckich musiałam im oddawać.

To samo czyniła też dziatwa. Trudno wymienić wszystkich. Np. Marysia lat 8. Dziutko lat 5 i Jurek lat 9 Goleccy zakupili z własnych uciulanych oszczędności jeden bon na FOP, następnie Czesio Pięciak z Kamionki na ten sam cel jeden bon z własnych oszczędności.

Na terenie gminy Zabłudów rozwija się pomyślnie Koło L. O.P. W sprzedaży znaczków tiora udział pracownicy gminni soltyści, oraz członkowie. Od października miesiąca 1938 r. po dzień 1 maja 1939 roku uzyskano ze sprzedaży znaczków sumę 208 zł. 50 gr., przy czym zaznaczyć należy, iż praca w kole tym z każdym dniem rozszerza się dzięki zrozumieniu doniosłości tej organizacji.

W lokalu zarządu gminnego w Zabłudowie odbyło się zebranie zarządu Z. S., na którym przez zarząd związku Strzeleckiego Jan Filaszewicz, oraz członkowie zarządu w osobach Emilianna Goleckiego, ks. B. Bogdanowicza, Wł. Stalonićczyka, Łozefa Ostrowskiego, kompanijnego Jana Henzla i innych postanowili zasubskrybować obligacje Pożyczki Obrony Przeciwniczej po zł. 100 złożony na ręce prezesa, przeznaczając je na FON na ogólną sumę około 1500 zł.

Zydzi grodzieńscy spełnili obowiązek

Zydzi białostoccy nie stanęli na wysokości zadania

Scistych danych o wysokości sum, które wpłynęły na POP. z terenu całego województwa narażenie niema. W każdym razie już obecnie można ustalić, że województwo białostockie zadeklarowało plus minus 10 milionów złotych.

Nie wszystkie ośrodki deklarowały jednakowo. Jeżeli weźmiemy pod uwagę społeczeństwo żydowskie, w niektórych ośrodkach, jak na przykład w Grudnie, wykazało się ono w pełni z obywatelskiego obowiąz-

ku, deklarując więcej aniżeli przewidywał komitet obywatelski. W odróżnieniu jednak od Grodna żydzi białostoccy zadeklarowali tylko 65 procent sum, jakie powinny były wpłynąć według przewidywanych norm.

Przypuszczamy jednak, że żydzi białostoccy wypełnią swój

obowiązek, wpłacając odpowiednie sumy na FON., tak aby wywiązać się z zadania obywatelskiego w granicach przewidzianych normami.

Czeka na to, całe społeczeństwo, które nie może zrozumieć dlaczego żydzi grodzieńscy stanęli na wysokości zadania, żydzi zaś białostoccy nie.

Pocztowcy wobec wyborów do Rady Miejskiej m. Białegostoku

W świetlicy pocztowego przysposobienia wojskowego przy urzędzie pocztowym Białostoku i oraz w dniu 8 bm w świetlicy p. p. w. Białystok 2 odbyły się informacyjne zebrania pocztowców na temat wyborów do Rady Miejskiej. Na powyższych zebraniach kandydat na radnego p. Zachowicz z Chrześcijańskiego Narodowego Komitetu Wyborczego zobrazo-

wał licznie zebrany pocztowcom technikę głosowania oraz podkreślił nieodzowną konieczność bezwzględnego udziału w głosowaniu dnia 14 maja co przyczyni się do uzyskania większości polskiej w Radzie.

Na obu zebraniach pocztowcy powzięli uchwałę głosowania na kandydatów Chrześcijańskiego Narodowego Gospodarczego Komitetu Wyborczego.

Sytuacja w przemyśle garbarskim

Według danych zrzeszenia przemysłowców uruchomienie garbarń naszego okręgu w ub. miesiącu pozostało bez zmian w porównaniu z poprzednim miesiącem sprawozdawczym.

Ceny skór surowych zarówno zamorskich jak i argentyńskich utrzymały się na tym samym poziomie, co w zeszłym miesiącu.

Nastąpiło jedynie podwyższenie stawki ubezpieczeniowej na wypadek wojny przy transpor-

tach surowców drogą morską z 1 i 8 proc. do 2 proc. Podział kontyngentów skór surowych na okresy maj—czerwiec i lipiec—sierpień, wobec połączenia tych kontyngentów odbędzie się jednorazowo.

Sprzedaż wyrobów gotowych — b. słaba. Ceny wyrobów gotowych pozostały bez zmian. Wypłacalność odbiorców pogorszyła się; ostatnio powiększyła się znacznie ilość protestów.

Krwawa zabawa taneczna

Awanturnicy zabili nożem gospodynię

We wsi Słomianka, gm. Kalinówka w czasie zabawy tanecznej weszła została bójka między braćmi Alfonsem i Bronisławem Szczepańskimi z jednej strony a Paszko Waclawem z drugiej strony. Właścicielka domu, w którym odbywała się zabawa Zofia Gryszko chciała awanturników wypędzić z zabawy i w tym czasie została ugo-

dzona nożem w lewą pachwinę, skutkiem czego poniosła śmierć. Sprawca Alfons Szczepański został zatrzymany. Pozostali uczestnicy bójki zbiegli.

— Czy jesteś członkiem LOPP

Kino „PAN“

Pocz. 6, 8 10
Ceny od 54 gr.

ROMANTYCZNY MILIONER

W rol. głównej „ZŁOTY GŁOS AMERYKI“
JAMES MELTON
Śpiewak Metropolitan-Opera w New-Yorku

Dygnatura 339 | 39

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wołkowysku 2-go rewiru Michał Bojarski mający kancelarię w Wołkowysku ul. Brzeska Nr. 33a na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 maja 1939 r. o godz. 8 w Wołkowysku, ul. Grodzieńska Nr. 34 odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należącej do Abrahama Kruma składającej się z 12 trybów do wialni f. Perlisz, 6 mlocarni f. Perlisz — tarpane, 5 kiser i 4 konnych f. Perlisz, 4 szezakarni konnych, 3 wialni f. Perlisz oszacowanych na łączną sumę zł. 3112.

Ru homosi można ogądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, dnia 6 maja 1939 r.

Komornik BOJARSKI

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wołkowysku 2-go rewiru Michał Bojarski mający kancelarię w Wołkowysku ul. Brzeska Nr. 33a na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Wołkowysku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Szarejki, Leonarda nieruchomości położonej przy m. Wołkowysku, składającej się z 5 działek gruntu o ogólnym obszarze około 4,5 ha ogólnie, szczegółowo opisanej protokołem opisu nieruchomości z dnia 12 kwietnia 1939 r. Nieruchomość księgi hipotecznej nie posiada.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.267, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.200, gr. 30.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości złotych 1.126 gr. 70.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze matelotnich. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wołkowysku, dnia 6 maja 1939 r.

Komornik BOJARSKI

Święto strażackie w Suwałkach

Zw. Och. Straży Poż. Odział w Suwałkach obchodził swe doroczne święto.

Na program uroczystości złożyło się: capstrzyk w dniu 6.V.br., przyjęcie raportu przez starostę powiatowego, nabożeństwo

w kościele parafialnym, poświęcenie nowonabytego sprzętu oraz dekoracja medalami 19 odznaczonych strażaków.

Wskutek niepogody w uroczystości nie uczestniczyły szersze masy ludności.

Samobójstwo pocztowca

W godzinach popołudniowych w zakładzie leczniczym w Świątku popełnił samobójstwo przez powieszenie się, funkcjonariusz

poczty z Urzędu Pocztowego Warszawa 4, Czarnaota Piotr, który przebywał tam na kuracji.

Po sprzeczce z mężem rzuciła się do studni

Ujawniono zwłoki żony pracownika kol. Stefania Sandomierskiej, zam. na budce na 104 klm. szlaku kol. Białystok —

Brześć, która po sprzeczce z mężem wyszła z mieszkania i skoczyła do studni w celu samobójczym.

Spółdzielnia Ogrodnicza BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 5. Posiada na składzie:

Nasiona warzywne i pastewne, zakwalifikowane przez stację oceny nasion przez S. G. G. W. — Narzędzia ogrodnicze i chemikalia. Gwarantuje solidne załatwianie klientów przy najdrobniejszych zleceniach. Wszystkie większe ogrodnicze zakłady handlowe zaopatrują się w nasiona wyłącznie w naszej spółdzielni.

Fachowa porady na miejscu. Cenniki na żądanie

Coś zadeklarował — jak najrychlej wpląć Bo nie sztuka przyrzec — ale trzeba dać

FILM, KIÓRY PORUSZA SUMIENIEM SWIATA

APOLLO

6, 8 i 10 w rolach głównych

Robert DONAT

Dramat serc cichych bohaterów w 1 g. powieści

Rosalind RUSSELL

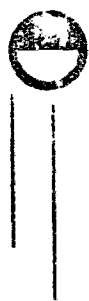
A. S. GRONINA
REWELACJA SPOLECZNA

ZŁUDZENIA ŻYCIA

CYTADELA

H. K. WEBSTER

KWARCOWE OKO



ROZDZIAŁ XIII.

Umowa z Lindą.

— Nie, jeżeli panu nie się nie stało — rzekła Linda, dysząc ciężko. — Ale ja widzę, że jest przeciwnie, co? — przysłuchiwała się do niego, aby w ten sposób wydobyć ze mnie prawdę. — O ile mi wiadomo — nie! — rzekłem. — Ale skąd to przypuszczenie? — Wcale nie takie naiwne, jak się panu może wydaje! Kiedy zatelefonowałam do pana i pan nie odpowiedział, zadzwoniłam do biura sprawozdań i powiedziano mi, że telefon działa... ale, że pan nie odpowiada... och, wtedy czułam, że ostatnie zdziębło nadziei... — Przeklęty wyłącznik! — zawołałam. — Mam wyjechać wyłączając telefon, kiedy nie chcę, żeby mi przeszkadzano. Wyłączyłam go wczoraj na cały dzień i zapomniałam o tem na śmierć... Bo ja mogę telefonować nawet z wyłącznikiem, jak pani wiadomo.

Tłum. ZOFJA POPLAWSKA
51]

tej instancji, nie zadowolę Lindę. Wczoraj, nie słuchała prawie, co mówię.

— Czy ci państwo, którzy spotkałem na chodach, za jechali w chwilę po nas samochodem? — Tak. To była moja siostra Doris i jej mąż — tłumaczyłem. — Wstąpiłi, żeby mi zabrali w wieczór do Mastera. Jako nagrodę dla grzecznego chłopczyka obiecywali mi — panią.

Przyjęła te słowa nikiym uśmiechem i rzuciła w odpowiedzi:

— Więc przez cały ten czas byli z panem... Nie pojąłem znaczenia tej uwagi.

— Tak, weszli raz u ze mną i złożyli mi formalną wizytę!

— Tak... — pokiwała głową prawie smutno tym samym roztażnionym głosem — ale nie żaluję, że przyszedłam.

Właśnie miałem spytać, co chce przez to powiedzieć (czułam, że nie jest to zwłokowy frazes) gdy Linda rzuciła kapelus i zaklat na stół, pytając, gdzie znajdzie wodę do picia?

W tej beczereemjonalności, z jaką poczynala sobie w moim pokoju, było coś tak rozkosznego, że zapomniałem o wszystkim, patrząc na nią jak urzeczony. Powiedziałem jej, gdzie jest woda — nie spiesząc usłużyć — i Linda poszła i nalala sobie szklankę z taką prostotą, jakgdyby to było coś całkiem naturalnego.

Nie przypuszczam, że nie zdawała sobie sprawy ze swego czaru. Przyjacielskie dotknięcie ramienia, jakim mi obdarzyła mimochodem, wskazywało wyraźnie, że jest wdzięczna za takie traktowanie.

— Sądzę — rzekłem — że zanim pogięzę się w miłym zadowoleniu, lepiej spytam panią,

w jakiej to sprawie chciała pani do mnie pójść? — Westchnęła.

— Powiem panu, kiedy przyjdzie na to czas. Teraz nie wydaje mi się to takie ważne. Leczynam i ja odczuwać rodzaj zadowolenia... Ale jedną rzecz powiem panu zaraz: cieszę się, że pocałowałam pana na dobranoc... tam, w samochodzie...

— Nigdy nie uważałem tego za fakt, godny pożalowania... Frywolność moja nie wpływała z niezrozumienia powagi sytuacji i grozy, jaka nad nami obecnie zawisła. Znowu spotkaliśmy się z kimś, kto szuka czegoś i jeżeli nie tda mi się w krótkim czasie odkryć, kto to jest i czego żąda, czuję, że następna „działająca rzeczka“, uzupełniająca serię poprzednich, będzie usiłowanie zabicia nas obojga, Lindy i mnie. Jednak nie mogłem odmówić sobie przyjemności ukradzenia minuty na beztróską pogawędkę...

— Proszę mi powiedzieć, dlaczego pani cieszysz się z tego? — Sądzę, że to zdjęcie Elzie ciężar z serca — rzekła z prostotą, ale rużnieniem, który zakwitł na jej policzkach, nie mógł mi oszukać i nalegałem dalej:

— Dlaczego pani to zrobiła? — Uśmiechnęła się.

— Dość mamy tajemnic do odgadnięcia, żeby stwarzać bez potrzeby nowe — rzekła. — Proszę słuchać i nie utrudniać mi mówienia do rzeczy! Elza wyznała mi, co ją tak rozgniewało owego wieczora, kiedy pokazałam Konieciu list pana Hallstroma: nie powiedziała tego wprost, ani

(D. c. n.)

Adres: Sekretariat Redakcji i Administracja Białystok, ul. Kupiecka 1 tel. 8-14 Redaktor przyjmuje od godz. 18 — 20-iej. Rękopisów nie zwraca się

Ceny ogłoszeń: za 1 milimetr przez szerokość szpalty: w tekście 80 gr., w reklamach 4 gr. Notatki reklamowe (N) 60 gr. Komunikat— wyjaśnienia (Kw) 1 zł. Artykuły propagandowe (Ap) 1 zł. Lekarskie i nekrologi 40 gr. Drobne 20 gr. za wyraz. Tabelaiczne, bilanse, oraz z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Z terminowozamieszczenie ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Wydawcą i redaktor naczelny Mikołaj Zdanowicz Drukarnia Nowej Spółki Wydawniczej, Białystok, Kupiecka

Wędcówki dokola Warszawy Między Miłosną a Wesolą

(1b) W odległości 16 km od dworca wschodniego znajduje się stacja kolejowa Miłosna, której osobliwość jest, że po jednej jej stronie leży osada Żółwica, po drugiej zaś - Cechówka. Wsiel Miłosna od której bierze nazwę stacja znajduje

może zmienili się właściciele, lecz domki są te same. Miłosna nie była nigdy miejscowością ściśle letniskową, zabudowę jej się więc słuszenie domami typu stałego, przeznaczonymi dla stałych mieszkańców osiedla

to itp., są skłopy. Coraz mniej jest domów starych, nowe budowane są współcześnie, wyróżniają się prostotą linii, białą tynką, lecz mało kto przyjeżdża tu na letnisko. Brak bowiem pomieszczeń letnich, wszystkie zajmują stałi mieszkańcy. Zamiast letnich przed i powojennych powstały osiedla pracownicze, liczące razem około 4.000 mieszkańców, o charakterze osiedli świadczący ich skład ludnościowy: mieszka tu załoga i jeden Żyd.

Lecz rozrost gminy zbiorowej i nowe domy nie wzbudziły wyrażnie na zewnątrz wyglądu osiedli. Brak w dalszym ciągu bruków i chodników, brak oświetlenia ulicznego. Niektóre ulice wyglądają tak samo, jak przed dwudziestą, czy piętnastą lat. W porównaniu z miejscowościami, leżącymi na lewym brzegu Wisły, zagospodarowanie jest tu raczej prymitywne. Jest o tyle lepiej, niż kiedyś, że postępuje powoli elektryfikacja. Ale o ile się nie mylimy, jest to wszystko, czym osiedla te mogą się obecnie poszczycić. Nie jest to krytyka władz gminnych, których kasa jest chronicznie pusta.

Wadzą tu biegnie szosa, kończąca się w pobliskim Okoniewie. Ponieważ nie ma w pobliżu ani rzeki, ani stawów, las bydy jedyną bodźcą atrakcją, jest jednak otoczony na całej przestrzeni drutem kolczastym dla celów wojskowych i niedostępny dla publiczności. Toteż mieszkańcy tych wszystkich osiedli muszą się kontentować własnymi kikutkami drzewkami przy domach i placikami, na którego brak nie mogą narzekać.

Niekorzystnie dla zdrowia przedstawia się tylko teren w pobliżu cegielni, położonej między Miłosną i Sulejówkiem i otoczonej mniej lub więcej cuchnącymi gliniankami. Stan ten uparcie trwa przez wiele lat.

Mimo braku kulturowego, osiedla ma wszelkie szanse rozwoju. Zamieszkanie tu jest o tyle korzystne, że ceny są niskie. Pokój z kuchnią można wynająć już w cenie 15 zł miesięcznie, 2 pokoje w domu skanalizowanym kosztują 60, najwyżej 70 zł.

Zywność jest nieco tańsza, niż w Warszawie.

Ostatnio gmina przeżyła ważny okres: wybory do rady gminnej. W wyniku wyborów wybrano 15 przedstawicieli O. Z. N., 3 nauczycieli ze Z. N. P. i 2 „dajkich”.



Zamek Sobieskich w Żółwici.



„Reprezentacyjny” budynek naprzeciwko nowoczesnego peronu st. Miłosna.

się stąd daleko. W roku 1930 wsielka bolszewickie znajdowały się tuż pod Miłosną, gdzie niedługo były tu zastępy kolonistów i okopy. Tyrallery sowieckie ostrzeliwały teren, lecz nie zdobyły już oddalonego tylko o 1 km Sulejówki.

Wówczas Miłosna miała bardzo słabą komunikację z Warszawą. Po zwycięstwie wojennej oraz przez kilka lat następnych jechało się pociągami 40 i więcej minut, było tych pociągów bardzo niewiele, początkowo złożonych nawet z wagonów towarowych. Obecnie elektryczna kolej podmiejska wedle tu usunęła rudykalnie i zamiast 40 minut do dworca Wschodniego jedzie się 25 minut na dworzec Główny.

A jednak od tego czasu niewiele się zmieniło w Miłosnie i osiedlach położonych przy kolei: Sulejówku, Woli Grzybowskiej i Wesole, które wraz z Miłosną tworzą jedną gminę zbiorową. Nowoczesny wysoki peron w Miłosnie graniczy z Cechówką, osiedlem liczącym obecnie 4.300 mieszkańców. W pobliżu toru stoja małe domki, parterowe drewniane, gdzie gnieźdzą się małe żydowskie sklepiki (jest tu 500 Żydów). Dł

Sulejówku, Wola Grzybowska i Wesole były w swoim czasie letniskami. Stały tu drewniane wile i wiele murowanych domków z czerwonymi dachami ówczesnego pryzmatu.



Jedna z ulic granicy zbiorowej w Sulejówku. Tak samo ulica ta wyglądała dwadzieścia lat temu.

kolejowego w Sulejówku był jedyny sklep, podobnie było w Wesole. Obecnie jest tu urząd gminy, pocz

Banany dojrzewają w Gdańsku w elektrycznych komorach

W Gdańsku powstała dojrzewalnia bananów, która ma umożliwić import bananów w Gdyni. Dotychczas import bananów koncentrował się wyłącznie w Gdyni, która posiada również najnowocześniejsze urządzenia techniczne do przeladunku i przeprowadzania procesu dojrzewania tego delikatnego, wymagającego nadzwyczajnej pielęgnacji owoce. Spółród kontyngentów przyznanym na import bananów do Polski 10 procent otrzymywał Gdańsk w którym to mieście spożycie bananów jest stosunkowo większe niż w innych miastach polskiego obszaru celnego.

Dojrzewalnia w Gdańsku powstanie w niejakim przyłazym w magazynie portowych jednej z firm spedycyjnych. Składa się ona z dwóch komór ogrzewanych elektrycznie i posiadających urządzenia do utrzymywania odpowiedniego stopnia wilgotności powietrza o pojemności około 10 t. bananów kaba. Między innymi będzie tam dojrzewać około 50 ton bananów, co w zupełności wystarczy dla potrzeb gdańskich i umożliwi całkowicie przebiegnię przyznanym na rok 1939 kontyngent w zapartowanych w wysokości 200 ton.

WILLIAM BYRON MOWERY

NA SZLAKU ZEMSTY

POWIEŚĆ
Autoryzowany przekład Jana Bończy.

— Panie Irving, — zawołał podchodząc do niego z wyciągniętą ręką. — Strasznie się cieszę że pana spotykam. Nie chciałem wpaść do pana o tak późnej porze, ale musiałem. — Wzrost jego, bledawy i ciekawy, spoczął na milczącym, siwociem gospodarzu, który wiał przed nim. — Więc pan jest Noelem Irvingem... Po wszystkim, co czytałem o panu i co o panu gadają, wyobraziłem sobie pana starszym i... twardszym. — Jego wzrok spotkał się ze spojrzeniem Noela i pochurył staloły błask w oczach byłego oficera policyj. Spowaźniał nagle.

— Na honor, — krzyknął. — Widzę teraz, że pan potrafi być jednak dostatecznie twardy.

— Proszę, niech pan spocznie, — zaprosił Noel, wskazując mu wygodny fotel. Podczas powitania zauważył podprężne wybruszenie kciżeni swego gościa i wodził, że oznacza ono ukrytą broń. Ale widząc, że młodzieniec ten nie jest ani zbrodniarzem ani wrogiem, wyjął rękę z kieszeni. Przypatrzył się nieznanemu uważnie i czuwał, gdy ten rozpał papierosa. Nie wiedział, kim jest przybyły i co go sprowadza, ale było dla niego rzeczą oczywistą, że nie ma do czynienia z mieszkańcem miasta. Inne typy ludzi

spędzających czas na wolnym powietrzu. Jak poszukiwacz złota, drwale czy traperzy nie przystawili jednak również do tego obrzydliwej postaci. W pełni nadości i pewności siebie wydawał się jakimś zachwałym poszukiwaczem przygód, gotowym na zdobycie świata.

— Skoro pan zna moje nazwisko, — zauważył Noel, siedząc na kanapie — pozwól sobie przypomnieć panu stary, dawny zwyczaj przedstawiania się.

— Nazywał mnie pan „Jimmy”, — rzekł nieznośny ze śmiechem. — To jest moje prawdziwe imię i na razie musiał panu wystarczyć.

Patrząc w zamieszaniu na swego gościa, Noel pomyślał: „Chytry szczeniak. Zanim wytworzył mi swoje nazwisko i interes w którym przychodzi, chce mnie wybać Ciekaw jestem, kto to taki!”

Choć rzadko sądził pochopnie, instynktem łgał do tego zagadkowego młodzieńca, który zjawiał się u niego z blasku księżycy i mgły nocy. Pełna żywotność pogoda ducha tego chłopca była równie orzeźwiająca, jak powiew wiatru, przeszywanego wonią drzew szpilkowych. Swym młym uśmiechem i ciepłą ufnością wkładał się w przyjazną ludzką jak młody byczek przebiegający przez gęstwinę podziemia leśnego.

Jimmy wziął do ręki leżącą na biurku książkę i spojrzawszy na nią gwizdnął przez zęby

— Ładnie! Georgi... Święty Janku, panie Irving, czy pan naprawdę znałbym przyjemność w czytaniu takich rzeczy? Ja doziedzilem nędzę do „Arma vrum que ceno”, ale wówczas powiedziałem sobie: „Do diabła z tym wszystkim. Zbyt wiele jest na świecie kobiet, samolotów i innych dobrych rzeczy, żeby sobie zawracać głowę abstrakcjami...”

Noel przerwał mu, gdyż minuta obserwacji Jimmy'ego jego zachowanie się i postępowania pozwoliła mu się domyślić co go sprowadziło. Zanępokolił się.

— Panie Jimmy, — zapytał z zupełną flegmą, nie mając zamiaru „czarować” go swoją zawodową przetrakliwością. — Czy jesteś pan pewny, że ci ludzie nie

Wynalazki gdańskiego tokarza Piec na dwie kamienice

(DB) Poświęcający się od dłuższego czasu wynalazkom tokarz gdański, Jan Dągła ze Stoczni Marynarki Wojennej, dokonał znowu dwóch interesujących wynalazków.

Opatentował on piec, który może jednocześnie ogrzewać wszystkie mieszkania w dwóch kamienicach a spala zaledwie trzecią część tej ilości węgla, jakiej dotychczas potrzeba było na ogrzanie tej liczby pieców. P. Dągła sądzi, że po wprowadzeniu tych pieców, będzie można zaoszczędzić duże miliony na węglu.

Równocześnie wynalazca opatentował zamek bezpieczeństwa, którego absolutnie nikt nie jest w stanie otworzyć.

Doniosłym wynalazkiem, nad którym pracuje obecnie p. Dągła jest przyrząd wodoszczelny do zamknięcia jednym ruchem ręki luków okrętowych.

Niemcy chorzowscy sieją zgorzenie

(T) Niemcy ewangelicy w Chorzowie bojkotują mianowanego przez wojewodę śląskiego pastora kościoła ewangelickiego ks. Kreutzera, który zajmuje miejsce zawieszzonego pastora Schiechego. Niemcy nie pozwalają ks. Kreutzowi uczestniczyć w pogrzebach.

Postępowanie to wywołuje zgorzenie wśród miejscowych Polaków ewangelików.

— Oczywiście, że jutro znów mnie wysledzą, więc będę musiał zwięzać, ale dziś... — Oparł się wygodnie w fotelu i wypuścił w górę kłąb niebieskiego dymu. — Wie pan, panie Irving, że to dziwne uczucie i bardzo przyjemnie, być tak zupełnie bezpiecznym, pierwszy raz od długiego czasu.

Noel skinął głową ze zrozumieniem. Widocznie ci lotrzy dybka na życie Jimmy'ego. Musieli sięgać go całym dniami a może nawet tygodniami, bawąc się z nim w caciubabkę, w której samotny chłopiec nie miał żadnej szansy ratunku.

— Czy to banda z miasta? — zapytał Noel, z góry wiedzząc, że odpowiedź będzie przecząca. Jimmy zaś śmiał się pogardliwie.

— Oby tak było! Z tobuzem! Miejskimi łatwo dalbym sobie radę. Ale to są ludzie sprytni i twardzi jak stal, a wpadłszy na ślad przeciwnika nie zgubią go już, lecz trzymają się go, jak stado wlków w marcu.

— Więc to cała banda? Z ilu sielela się ludzi?

— Tego nie wiem W każdym razie nie mniej, niż sześciu. Prawdopodobnie jest ich o wiele więcej. Nie mogę tego dokładnie powiedzieć. Bo oni są zupełnie jak duchy. Nie można ich zobaczyć, ani z nimi walczyć. Po prostu czuje się, że są obecni i że czuwałka osaczyli.

— Jaki duchy? Czy to przypadek nie jest zbyt fantastyczne?

Jimmy, nieco urażony, odchylił krzyżkę i koszulę i pokazał długą, brzydką bliznę po pchnięciu nożem, tuż nad sercem.

— Czy to może jest fantazja? Otrzymałem tę pamiatkę, gdy nie zabarykadowałem pewnej nocy drzwi mego szafusa.

— Hm... W takim razie pomyliłem się.

Jimmy zaplął koszulę, stracił popiół ze swego papierosa i znów spojrział na Noela.

(d. c. n.)

Sytuacja w lidze

Rewanżowe spotkanie Ruchu z Garbarnią przyniosło spodziany wynik. Zwycięstwo Ślązaków nie uległo żadnej wątpliwości, ale nie przypuszczano na ogół, aby stek Ruchu stracił swym przeciwnikom aż pięć bramek, a napęd krakowicki nie zdobył się na jeden skuteczny strzał. Ruch zmobilizował siłę i jedyną w dotychczasowych rozgrywkach, porażką w stylu godnym mistrza Polski. Ślązacy są na najlepszej drodze do uzyskania jeszcze raz tytułu mistrza. Pięć kolejnych zwycięstw nad każdym z graczy i sympatyków nastroja optymistyczną. Wartość Ruchu jest większa niż pozostałych zespołów. Ślązacy mają niezłego bramkarza, w obronie gra 14 kandydatów do reprezentacji — Gema, pomoc złożona jest z graczy, o których na pewno wiele jeszcze razy będziemy mówić w przyszłości, aatak odzyskuje swą brankę i straszy. Pięć bramek strzelił Cracovia, a ostatnio tydzień samo Garbarnia. Wątpliwy był Ruch najbliżej spotkaniu, ale mógł wygrać w wysokim stosunku, ale jest naszym faworytem. Przeciwnikiem jego ma być Pogon. Pierwszy mecz wygrał przed kilkunastoma tygodniami Ruch zdecydowanie.

W Krakowie spotkał się Warta z Cracovią. Poznawcy zwyciężyli w tym roku Władę, a Garbarnia przegrała po dobrej grze. Jeśli i teraz postawa Warty będzie dobra, zwycięstwo jej jest bardzo możliwe. Cracovia po pierwszym rewanżowym zwycięstwie nad AKS gra coraz gorzej. Dlatego też nie ma jej wroć nie dobrać nawet w spotkaniu, które rozgrywać będzie na swoim boisku. Chyba że Cracovia przetrzeje się do końca sezonu, a wtedy może być w porządku. Dla tego też nie ma jej wroć nie dobrać nawet w spotkaniu, które rozgrywać będzie na swoim boisku. Chyba że Cracovia przetrzeje się do końca sezonu, a wtedy może być w porządku.

Czy sport uszlachetnia?

Pierwszy dzień meczu tenisowego pomiędzy Polską a Holandią przyniósł widoczną wielką radość emocji. Bezapelacyjne wygrane Baworowskiego i Toczyńskiego wzbudziły nadzieje na uzyskanie wysokiego zwycięstwa, marzonego po ciechu nawet o wyniku 5:0. Na to potrzeba było wygranej polskiej pary w drugim dniu meczu.

Wiemy już jaką rolę odegrał Jędrzejak w sobotnim meczu, wiemy jaki przebieg miał ten mecz, w którym do dziesiątej gry włącznie Polacy prowadzili. Potem Holendrzy wyrównali i zdobyli przewagę. Wszyscy spodziewali się, iż Polacy zdobywają gola i wynik meczu w dalszym ciągu pozostanie zgodny. Niestety nie stało się tak, Polacy przegrali, bo Holendrzy postąpili w słabiej.

Zawodnicy schodzą z placu. Część publiczności obiektywnie nastawiona — oklaskuje zwycięstwo naszych gości. Jeden głos, ale za to bardzo głośny wyraża sprzeciw wobec słownemu skierowanemu na adres teniowłasnina: Haha, pasażerach to przez ciebie!

Widząc, że Holendzi grają słabiej, publiczność ananajująca się w pobliżu dała im dwa obwoje, powstałe z zaniechania, stwierdzenia doświadczone, a jako żywy ślad nieporozumienia między dwoma sympatycznymi widzami rozwinęła się dyskusja, z której kilka zdań przytoczymy.

— Każdemu wolno krytykować. Pięć za oglądanie gry, mogę więc wyrazić swój sąd o poziomie gry. I mogę to zrobić publicznie.

— Nie przeczę, ale kłamię pewnie słowa służące do określenia poziomu gry, np. pierwszorzędna, zł. Można więc mówić, że Holendzi grają słabiej, a Szwajcarzy lepiej.

Pogon nie może jakoś uzyskać swej formy. Zwycięstwa wysoko Garbarnia, przewaga zdecydowanie jednej bramki pokonała Polonię, dość dobrze trzymała się w Krakowie na meczu z Wisłą i zupełnie niespodziewanie straciła punkt na swoim boisku ze słabym Union Touringiem. Nie wróty do sukcesu w meczu z przeciwnikiem, którego klasa jest znacznie wyższą niż lodzian. Zwycięstwo lwowiaków byłoby jedną z niespodzianek, choć w Lwowie Ruchowi wiele wiodło się jak zwykle za dobre.

Mecz odwiedznych rywali w Warszawie zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Warszawianki. Pierwsze mecze wskazywały jako faworyta Polonię. Niestety, zawiadzi się wszyscy. Warszawianka przewyższała lokalnego rywala we wszystkich liniach i odniosła zdecydowane zwycięstwo, które przyczyniło się do poprawy miejsca w tabeli. Warszawianka zamieniła miejsce z Polonią, okupującą obecnie przedostatnią pozycję.

Taki sam cyfrowy wynik przyniosły derby krakowickie. Wisła zwyciężyła i utrzymała się na drugiej pozycji w tabeli ligowej, która zajęła po zwycięstwie nad Pogonią. W najbliższym niedzielę krakowianie spotkają się z Śląskiem z AKS Chorzowianką w spotkaniu z Warią nie mieli szczęścia. Samobójcza bramka Mugały przesądziła o wyniku spotkania, dwa równorzędnych rywali na korzyść gospodarzy. Ślązacy nie zrezygnowali chyba z wysokich aspiracji, a żeby zajęł lepsze miejsce w ostatecznej tabeli, muszą skończyć okres honorowych porażek. Mecz Śląski

w czterech finałach Kuo-Sin-Kue wyeliminował Shavasa, a Szkoła zwyciężyła Shafęgo. W półfinałach pierwszy z Chinowców pokonał w trzech setach Mac Phaila, a Szkoła zwyciężyła Harego.

Mistrzowie Pomorza w podnoszeniu ciężarów

BYDGOSZCZ, 95 — W Bydgoszczy rozegrane zostały zawody o indywidualne mistrzostwo Pomorza w podnoszeniu ciężarów. W wadze koguciej tytuł mistrza zdobył Sokolowski (RKAS Amator) — 202,5 kg w wadze półkoguciej — Kowalski (Sokol) — Bydgoszcz — 242,5 kg w wadze lekkiej — Zagórzycki (KWP Pomorzanie) osiągnął najlepszy wynik i zdobył tytuł mistrza w wadze średniej 262,5 kg w wadze średniej mistrzostwo zdobył Wolewicki (KWP Pomorzanie) — 245 kg, a w wadze półciężkiej — Uliński (Sokol Bydgoszcz) — 250 kg.

Wrocław ustanowił nowy rekord Pomorza, uzyskując 235 kg. W wadze średniej Wyczyski (Sokol Bydgoszcz) pobili rekord Pomorza w wyciskaniu, uzyskując 92 kg.

Na zerokim świecie

TOKIO, 85 — Japoński Związek Tenisowy zlecał wypracować specjalne urządzenia z udziałem w tenisowych rozgrywkach o puchar Davisa.

LONDYN, 85. — W dniu 26 czerwca rozpoczyna się w Wimbledonie czwarte międzynarodowe zawody tenisowe. Na zawodach tych Szwajcarzy reprezentowane będą przez nast. graczy: Riggs, Robertson, Anderson, Harris i Mac Neil.

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) z dnia 9 maja

GŁÓWNE WYGRANE I i II cięgnięcia

Słota dzienna wygrana z 10.000 padła na:

71.500 na nr: 78645 14756
 15.000 na nr: 15394 16367
 10.000 na nr: 12021 13037 31057 14074

5.000 na nr: 78645 14756
 5.000 na nr: 70274 71774 90346 95310
 11.74 130984 140786 153884 155845
 2.000 na nr: 10041 10784 19352 21053 27826
 2615 6426 9838 9845 11790 12517 13581

1.000 na nr: 2759 2794 3033 1218 1977
 1757 1876 1994 2478 2726 2728 4259 4518
 4927 4932 4970 5018 5223 5416 5556 5644
 6478 6492 6746 6718 6817 7195 7287 7375
 7449 8145 8773 9074 9109 9410 10491 11214
 14300 14784 12972 12975 13083 14389 14372
 16270 17188 15636 16376 16381

Wygrane po 1/250

122 34 58 79 329 94 449 696 729 46 807
 1016 92 380 539 601 899 935 2264 36 215
 415 576 628 854 843 47 3074 119 210 225
 359 960 4212 614 56 317 43 97 623 26
 741 5028 62 197 130 206 43 428 526
 601 29 766 76 6223 192 93 277 306 10 44 436
 79 559 843 900 44 7047 229 358 448 89
 650 81 875 8016 207 16 40 331 37 44 52
 534 96 600 31 47 85 9015 71 169 369 494
 505 12 36 61 80 862 977

10057 125 201 86 759 826 55 903 11294
 310 456 531 748 913 12046 147 217 711 77
 921 959 1324 91 511 69 70 74 97 623 26
 97 40 796 91 14003 149 253 347 417 583
 50 830 57 905 15048 53 129 43 90 80 229
 413 52 74 678 934 16212 13 92 529 32 79
 625 103 834 909 1114 72 8008 92 613 28
 7 7 849 57 906 18072 373 409 574 13970
 115 240 553 683 841 995

2028 5 184 313 70 430 80 695 788 813
 31202 235 361 564 74 945 224 342 682
 76 64 74 824 74 76 209 23211 78 334 87
 539 642 702 887 938 24036 66 82 200 97
 621 241 25067 113 279 337 74 480 501
 639 819 79 24040 116 261 444 67 98
 30 37 52 74 85 13 29 39 52 32 212 32
 348 56 436 51 28091 121 217 89 382 570
 81 601 51 953 29148 326 524 762 97 845
 30149 338 40 77 437 772 79 80 632 736
 920 963 31121 222 330 971 847 348 262
 99 927 77 32068 107 83 256 63 337 97 472
 572 830 959 13063 72 206 26 351 589 702
 10 870 89 34049 64 421 86 304 23 39 79
 700 100 12 28 99 114 72 8008 92 613 28
 543 19 602 45 754 84 812 920 36008 35
 127 75 208 44 64 73 390 94 441 87 501 91
 37016 16 281 209 34 332 650 76 79 838 53

301 8
 23 33 70 28 44 53 998 415 36 537 688 718
 23 33 70 28 44 53 998 415 36 537 688 718
 361 752 80 801 77
 40325 38 65 508 74 7 657 712 889 902
 10 26 41177 354 91 640 90 71 745 883 4284
 465 523 76 649 865 591 43023 341 725 93
 9 284 87 38 71 89 44020 457 542 636 880
 450 45089 171 286 98 886 46089 413 512 17
 67 601 31 45 766 62 985 47029 223 520 62
 39 634 727 834 988 48059 168 229 485 628
 700 49 869 972 49034 47 58 70 218 28 407
 93 583 841 907

90641 362 80 409 24 561 99 603 4 772
 52216 390 98 735 786 912 71000 273
 52340 788 836 91 95 950 41 53 3395 545
 706 66 882 919 38 54064 98 191 271 82 310
 470 542 662 805 59047 78 192 327 36 70
 132 667 654 813 43 44 92 97 56065 145 67
 95 266 90 93 415 694 833 70 27005 31
 414 604 14 87 58009 73 108 240 367 73 470
 840 88 924 59007 61 63 187 279 456 604
 29 28 87 80 89 790 820 91 98 943 61006
 9 284 87 339 419 80 98 714 4 823 28 80
 632032 82 166 285 333 85 94 423 612 796
 828 40 910 71 63268 798 430 988 287 76
 64073 88 457 835 70 809 65124 361 221 59
 617 123 828 928 819 93 284 66032 41 212
 630 378 642 624 761 850 67041 43 117 220
 31 60 381 477 634 81 743 843 936 51 68266
 566 665 880 69100 50 277 312 455 653 673
 566 676 783 899 79

83 75049 228 349 51 15 407 538 69 631 982
 87 7200 90 456 513 703 988 78136
 92 202 352 70 420 301 31 79 4 608 744 59
 826 79037 234 349 51 20 842 953
 80060 63 71 235 307 516 31 45 610 79 713
 50 523 62 51 105015 63 68 28 348 613 91
 407 30 617 22 63 790 633 916 83209 306
 19 51 55 498 524 27 614 72 64 84191 251
 157 459 66 904 43 85457 164 434 97 604 95
 912 82 890 44 92 86040 75 237 2 4
 130 584 641 63 844 991 87018 29 72 138 506
 60 640 840 61 10786 645 644 68 888 974
 61 81 89083 376 78 443 4 53 843 91
 90021 21 72 184 245 606 28 29 70 82199
 718 886 927 61 91032 43 67 79 86 102 37
 686 446 76 520 39 78 335 55 60 3 899 878
 92006 124 231 302 482 505 44 649 71 847
 66 3029 29 456 518 33 286 94 33 430 564
 75 621 40 863 94096 159 287 408 46 76 46
 525 601 829 95143 64 65 211 15 83 414 538
 652 71 73 809 77 96023 221 66 94 416 17 37
 323 634 90 830 17 35 86 937 96 97212 13
 61 757 923 45 98229 158 95 314 411 97 579
 541 773 78 886 986 83 99261 79 66 381 420
 615 93 704 24 86 986

100069 344 59 490 500 22 618 61 788
 93 820 77 101250 57 300 16 522 603 792
 834 83 91 75 102079 81 306 25 429 97 784
 89 57 103173 227 337 757 83 84 87 42
 90 90 933 104065 95 142 228 69 79 308 412
 889 902 63 92 106080 98 28 148 232 512
 944 107144 92 98 42 38 70 515 66 658 721
 34 802 35 959 108098 120 53 483 511 60 72
 612 27 80 1010903 8 106 26 231 402 522
 68 11018 59 574 676 734 63 978 79 111122
 294 351 81 472 605 47 107 91 996 112121
 235 65 499 771 45 15 113060 2118 716 895
 91 114001 140 265 338 611 748 113703 46
 80 339 673 844 904 31 115280 393 446
 62 513 756 99 921 33 117028 76 174 233
 405 84 6 624 64 171 844 71 82 99 242
 512 25 15743 202 80 340493 144068 98
 971 840 3 9 921
 120279 407 25 66 631 47 773 802 7 38
 121010 84 106 226 35 43 51 307 85 455 77
 602 96 81 856 896 12020 316 730 331 76
 71 82 859 992 123034 61 541 608 118 702
 296 956 124019 216 901 65 70 657 873 98
 42 125135 25 37 68 247 86 346 612 60 47
 506 30 4 126051 197 380 66 626 72 82 743
 614 143071 142 202 80 340493 144068 98
 664 128018 46 64 75 116 79 12041 44 278 319
 663 843 60 907 15 63 120621 44 278 319
 506 14 29 78 741 8 965
 130058 68 215 77 463 548 744 860 13082
 95 916 121 254 78 96 420 97 521 84 63 825 52
 449 150027 67 212 4 710 806 996 14012 64 529
 330 509 70 647 79 70 906 91 95 15331 429 528
 625 77 718 67 98 319 80 156085 147 65 393 748
 81 25 15743 202 80 340493 144068 98
 971 840 3 9 921
 107 13 252 75 101 63 120621 44 278 319
 292 330 72 453 264 607 77 937 146234 94
 318 416 543 717 811 56 914 39 147126 74
 205 602 3 44 78 147 808 23 98 954 75
 1408 602 20 580 8 618 836 994 149044 53
 709 49 499 654 743 91 802 948
 150141 4 68 201 83 354 70 86 94 436
 151136 34 76 262 333 40 96 715
 152012 126 254 78 96 420 97 521 84 63 825 52
 449 150027 67 212 4 710 806 996 14012 64 529
 330 509 70 647 79 70 906 91 95 15331 429 528
 625 77 718 67 98 319 80 156085 147 65 393 748
 81 25 15743 202 80 340493 144068 98
 971 840 3 9 921
 107 13 252 75 101 63 120621 44 278 319
 292 330 72 453 264 607 77 937 146234 94
 318 416 543 717 811 56 914 39 147126 74
 205 602 3 44 78 147 808 23 98 954 75
 1408 602 20 580 8 618 836 994 149044 53
 709 49 499 654 743 91 802 948
 150141 4 68 201 83 354 70 86 94 436
 151136 34 76 262 333 40 96 715
 152012 126 254 78 96 420 97 521 84 63 825 52
 449 150027 67 212 4 710 806 996 14012 64 529
 330 509 70 647 79 70 906 91 95 15331 429 528
 625 77 718 67 98 319 80 156085 147 65 393 748
 81 25 15743 202 80 340493 144068 98
 971 840 3 9 921
 107 13 252 75 101 63 120621 44 278 319
 292 330 72 453 264 607 77 937 146234 94
 318 416 543 717 811 56 914 39 147126 74
 205 602 3 44 78 147 808 23 98 954 75
 1408 602 20 580 8 618 836 994 149044 53
 709 49 499 654 743 91 802 948
 150141 4 68 201 83 354 70 86 94 436
 151136 34 76 262 333 40 96 715
 152012 126 254 78 96 420 97 521 84 63 825 52
 449 150027 67 212 4 710 806 996 14012 64 529
 330 509 70 647 79 70 906 91 95 15331 429 528
 625 77 718 67 98 319 80 156085 147 65 393 748
 81 25 15743 202 80 340493 144068 98
 971 840 3 9 921
 107 13 252 75 101 63 120621 44 278 319
 292 330 72 453 264 607 77 937 146234 94
 318 416 543 717 811 56 914 39 147126 74
 205 602 3 44 78 147 808 23 98 954 75
 1408 602 20 580 8 618 836 994 149044 53
 709 49 499 654 743 91 802 948
 150141 4 68 201 83 354 70 86 94 436
 151136 34 76 262 333 40 96 715
 152012 126 254 78 96 420 97 521 84 63 825 52
 449 150027 67 212 4 710 806 996 14012 64 529
 330 509 70 647 79 70 906 91 95 15331 429 528
 625 77 718 67 98 319 80 156085 147 65 393 748
 81 25 15743 202 80 340493 144068 98
 971 840 3 9 921
 107 13 252 75 101 63 120621 44 278 319
 292 330 72 453 264 607 77 937 146234 94
 318 416 543 717 811 56 914 39 147126 74
 205 602 3 44 78 147 808 23 98 954 75
 1408 602 20 580 8 618 836 994 149044 53
 709 49 499 654 743 91 802 948
 150141 4 68 201 83 354 70 86 94 436
 151136 34 76 262 333 40 96 715
 152012 126 254 78 96 420 97 521 84 63 825 52
 449 150027 67 212 4 710 806 996 14012 64 529
 330 509 70 647 79 70 906 91 95 15331 429 528
 625 77 718 67 98 319 80 156085 147 65 393 748
 81 25 15743 202 80 340493 144068 98
 971 840 3 9 921
 107 13 252 75 101 63 120621 44 278 319
 292 330 72 453 264 607 77 937 146234 94
 318 416 543 717 811 56 914 39 147126 74
 205 602 3 44 78 147 808 23 98 954 75
 1408 602 20 580 8 618 836 994 149044 53
 709 49 499 654 743 91 802 948
 150141 4 68 201 83 354 70 86 94 436
 151136 34 76 262 333 40 96 715
 152012 126 254 78 96 420 97 521 84 63 825 52
 449 150027 67 212 4 710 806 996 14012 64 529
 330 509 70 647 79 70 906 91 95 15331 429 528
 625 77 718 67 98 319 80 156085 147 65 393 748
 81 25 15743 202 8

Podejrzany napiływ Niemców z b. Kongresówki na Pomorze

Sztuczny wzrost ludności niemieckiej

Na terenie powiatu wyrzyckiego i okolicznych zaobserwowano ni-
czym nieuzasadniony napływ niemieckich rodzin robotniczych z g-
bi b. Kongresówki.

zamieszkało 26 rodzin niemieckich z terenu województwa łódzkiego. Jeżeli niemieckiej, której groziło zamknięcie z powodu braku uczniów przybyło nagłe kandydatów. Na dworcu autobusowym w Byd-

goczy zauważono od pewnego czasu kilku podejrzanie zachowujących się ludzi.

Mieli oni legitymacje niemieckiej biura werbunkowego „Durufillstelle” i wypytywali o drogę do majątków niemieckich w pow. wyrzyckim.

Ludzie ci, mówiący płynnie po polsku, wyjeżdżali, że zostali swerbowani przez swoich pastorów w o-
kolcach Fabjanek i Łodzi do robot rolnych w tamtejszych majątkach niemieckich, gdzie jest podobno brak ludzi.

Pastorowie ci przeprowadzili propagandę za osiedleniem się w powiatach granicznych.

Nie ulega wątpliwości, że akcja ta posiada pewien wyraźny cel, którego można się domyślać. Jeżeli na terenie powiatów pogranicznych istnieje bezrobocie wcale niemałe, jeżeli na miejsce robotników rolnych narodowości polskiej sprowadza się robotników Niemców aż z centralnej Polski, to musi być jasnym, że za tą akcją kryje się misternie przeprowadzana intryga.

Jedno nie ulega wątpliwości: że niemieckie zakłady w tych miejscowościach, gdzie się osiedlił przybysz nie zostaną zamknięte. A groziło im poważnie zamknięcie z powodu braku dzieci — uczniów narodowości niemieckiej. Dzieci przybyłych z g-
bi b. Kongresówki oczywiście uczęszczać zaczęły do niemieckich szkół i tym samym osłabiły na pewien czas groźbę ich likwidacji.

Należy się spodziewać, że władze przeprowadzą w tej sprawie dochodzenia. Jeżeli z jednej strony przyznaje się mniejszości niemieckiej prawo swobodnego życia narodowego — to z drugiej strony nie można tolerować zjawiska, polegającego na sztucznym wzmacnianiu niemieczyny w naszych powiatach granicznych.

Trzeba stwierdzić, czy ziemiaństwo niemieckie sprowadziło nową służbę folwarczą zgodnie z przepisami o podrekruturze pracy, czy też dopuścił się karygodnego nadużycia, celem sztucznego wzmacnienia niemieczyny.

Z Warszawy do Kopenhagi tylko dwie i pół godziny

(K) W połowie maja utworzona została stała komunikacja lotnicza pomiędzy Warszawą a Kopenhagą.

Samoloty startować będą z Warszawy o godz. 8.30 rano i po krótkim lądowaniu w Gdyni, wystartują w dalszą drogę ponad Bałtykiem do Kopenhagi, gdzie lądowanie nastąpi już o godz. 11 przed południem.

Podróż powrotna z Warszawy do Kopenhagi trwałaby więc wszystkie 2 i pół godziny, podczas gdy podróż kolejną trwa kilkadziesiąt godzin, mniej więcej tyle, co podróż okrętami z Gdyni do Kopenhagi.

Podróżni z Warszawy będą mieli doskonałą komunikację z Kopenhagą i Paryżem i Londynem oraz Amsterdamem, a także ze wszystkimi stolicami skandynawskimi.

Połączenie lotnicze z Warszawy a Kopenhagą pozwoli w krótszym, niż

dotychczas czasie odbyć podróż lotniczą do Paryża. Kopenhaga posiada bowiem bezpośrednie połączenie z Paryżem. Linia ta obsługiwana jest przez trzy towarzystwa lotnicze: Air France, K. L. M. i Absa. Samoloty do Paryża występują z Kopenhagi o godz. 12 min. 15 i lądują w Paryżu o godz. 16.15. — Lot bezpośredni do Paryża trwa więc 4 godziny.

Komunikacja z Londynem odbywa się przez Amsterdam. Samoloty startują z Kopenhagi o godz. 12, lądując w Amsterdamie o godz. 15. Po 20-minutowej przerwie w podróży następuje start do Londynu, gdzie lądowanie o godz. 16.55.

Połączenie lotnicze Warszawy z Kopenhagą pozwoli podróżnym, korzystającym z komunikacji lotniczej, odbywać drogę na zachód z ominięciem Niemiec.

List do Wilhelma II o zwrot przepadłych na wojnie oszczędności

(T) Prasa Niemiecka, mieszająca w Czersku wypadła na oryginalny pomysł w celu odzyskania oszczędności, które straciła z powodu wybuchu wojny światowej.

W samej np. gminie marceńskiej zamieszkała 26 rodzin niemieckich z terenu województwa łódzkiego. Jeżeli niemieckiej, której groziło zamknięcie z powodu braku uczniów przybyło nagłe kandydatów. Na dworcu autobusowym w Byd-

goczy zauważono od pewnego czasu kilku podejrzanie zachowujących się ludzi. Mieli oni legitymacje niemieckiej biura werbunkowego „Durufillstelle” i wypytywali o drogę do majątków niemieckich w pow. wyrzyckim.

Nagły atak szaleństwa Awantura na ulicach Poznania

(D) Niesamowite zjawisko wydarzyło się w centrum Poznania. 35-letni murarz Andrzej Draber, pod wpływem alkoholu wpadł w dzwun-
szal.

W czasie tego dostał nagły ataku szaleństwa i upadł na ziemię, nie mogąc się podnieść o własnych siłach. Sytuacja jego była tym tragiczniejsza, że wypadek nastąpił w chwili, gdy zamierzał zapalić kuchenkę i odkrył gaz. Leżąc więc na ziemi i nie mogąc się ruszyć, musiał pochłaniać śmiercionośny gaz.

Wyciągnięty z domu na ulicę bez butów i części ubrania, wygaszając przemoczenie do tchu gapów. W pewnej chwili oświadczył zdumionej publiczności, że on to właśnie okradł b. marszałka Trąpczyńskiego na 2.000 zł. Podobna kradzież rzeczywiście niedawno się wydarzyła, przy czym skradziono na 2.000 zł akcyj będących własnością p. Trąpczyńskiego.

Wobec wielkiego zbiegowiska przechodzący policjant, zawezwał do pomocy kilku posterunkowych. Wówczas oszalały Draber rucił się na policjantów i zaczął ich gwałtownie boksować, po czym gryzł i kopac.

Dramatyczna walka, której przegładali się liczne rzesze przechod-
niów trwała kilkanaście minut. Wkrótce szaleńca, który warował bezwładnie okrzyki, szolano unie-
szkodliwić i przewieziono go karetką pogotowia do szpitala dla nerw-
nowo chorych na Grobli.

W czasie tego dostał nagły ataku szaleństwa i upadł na ziemię, nie mogąc się podnieść o własnych siłach. Sytuacja jego była tym tragiczniejsza, że wypadek nastąpił w chwili, gdy zamierzał zapalić kuchenkę i odkrył gaz. Leżąc więc na ziemi i nie mogąc się ruszyć, musiał pochłaniać śmiercionośny gaz.

Niezwykła śmierć kupca Po ataku astmy trujący gaz

(W) Wielkie poruszenie w sferach kłopotliwa żydowskiego we Lwowie: wywołała tragiczna śmierć znanego kupca i właściciela kilku kamienic, 52-letniego Gerszona Goldberga, zamieszkałego przy ul. Tarnowskiego 8.

W czasie tego dostał nagły ataku astmy i upadł na ziemię, nie mogąc się podnieść o własnych siłach. Sytuacja jego była tym tragiczniejsza, że wypadek nastąpił w chwili, gdy zamierzał zapalić kuchenkę i odkrył gaz. Leżąc więc na ziemi i nie mogąc się ruszyć, musiał pochłaniać śmiercionośny gaz.

W godzinach popołudniowych wyszedł on ze swego składu papieru i udał się do domu, gdzie nie było w tym czasie nikogo. Z żoną umówił się na spotkanie dopiero w godzinach wieczornych w kawiar-
ni „Roma”.

Po upływie kilku godzin Goldbergowa, zaniepokojona tym, że mąż nie przybył na umówione miejsce, udała się tknięta złym przeczuciem do domu. Było jednak już za późno. W kuchence zastano niesczadliwego kupca bez życia.

W pewnej chwili Goldberg udał się do kucharki celem przyrządzenia sobie herbaty na kuchence ga-

zowej. W czasie tego dostał nagły ataku astmy i upadł na ziemię, nie mogąc się podnieść o własnych siłach. Sytuacja jego była tym tragiczniejsza, że wypadek nastąpił w chwili, gdy zamierzał zapalić kuchenkę i odkrył gaz. Leżąc więc na ziemi i nie mogąc się ruszyć, musiał pochłaniać śmiercionośny gaz.

Na rozstajnych drogach o północy „zaklęcie” choroby Szlachczka w sidłach znachorek

(h) Do mieszkania niejakiej Wajdowej w Siemianowicach, która od dłuższego czasu przebywała w łóżku z powodu przewlekłej choroby, przybyły dwie kobiety i przedstawiły się, że są siostrami z Zagłębia Dąbrowskim znachorkami od „odczyniania” wszelkich chorób.

W czasie tego dostał nagły ataku astmy i upadł na ziemię, nie mogąc się podnieść o własnych siłach. Sytuacja jego była tym tragiczniejsza, że wypadek nastąpił w chwili, gdy zamierzał zapalić kuchenkę i odkrył gaz. Leżąc więc na ziemi i nie mogąc się ruszyć, musiał pochłaniać śmiercionośny gaz.

Krwawy spór między szwagrami na tle działu majątkowego

(KP) W Lubochni, powiatu piasekińskiego pod Poznaniem wybuchł krwawy spór, którego ofiarą padło życie ludzkie.

W czasie tego dostał nagły ataku astmy i upadł na ziemię, nie mogąc się podnieść o własnych siłach. Sytuacja jego była tym tragiczniejsza, że wypadek nastąpił w chwili, gdy zamierzał zapalić kuchenkę i odkrył gaz. Leżąc więc na ziemi i nie mogąc się ruszyć, musiał pochłaniać śmiercionośny gaz.

„Heil Hitler” w Zakopanem Pijany aptekarz w okrzykach swoich zabrnął aż do... sądu

(I) Długo temu wychodzą na jaw smagoczący skandaliczny raj-
dzia, jakie rozgrywało się w czasie międzynarodowych zawodów narciarskich FIS w Zakopanem.

Pewnego dnia w jednym z barów zakopiańskich zapisał się nie na karty magister farmacji Edward Zastocki. Do baru wszedł w pewnym momencie kilku osobowości, których on wziął za Niemców, tymczasem byli to jak się okazało Holendrzy i Anglik.

Zastocki chęć nawrócić znajomości z „Niemcami” krzyknął głośno „Heil Hitler”. Okrzyk ten oburzył wszystkich obecnych w lokalu. Dwaj krasopecy górali przystąpili do Zastockiego i zwrócili mu w ostry sposób uwagę na nieosobowość podobnych krzyków. Kiedy awantura ukończyła się, zachowywał się spokojnie, spoliczkował go.

Ponieważ nie przestał on i w odpowiedzi na policzek dopuścił się obrazy narodu polskiego, wyproszono go z baru. Na ulicy odbył się ciąg dalszy awantury i górali sprawiło prowokatorowi tegie lanie.

Obecnie Zastocki stanął przed sądem oskarżony o obelgowe wyrażenie się o naród polski. Mimo iż oskarżony zakłamał się, że w czasie całego zajścia był kompletnie pijany, nie sobie nie przypomina i za-

słowa wypowiedziane po pijanemu nie odpowiada, sąd skazał go na karę 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

W czasie tego dostał nagły ataku astmy i upadł na ziemię, nie mogąc się podnieść o własnych siłach. Sytuacja jego była tym tragiczniejsza, że wypadek nastąpił w chwili, gdy zamierzał zapalić kuchenkę i odkrył gaz. Leżąc więc na ziemi i nie mogąc się ruszyć, musiał pochłaniać śmiercionośny gaz.

Na tej podstawie policjant został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za usiłowanie wprowadzenia kontrolera w błąd dla zamknięcia ścieżki od Siemieniuksa należności za bilet, a Siemieniuks — że to, że odbywał podróż bez zamieru zapłaty należności za przejazd pociągami.

„Znachorki” długo wymawiały się od przyjęcia zapłaty. Oświadczyły, że nie chcą zarobić na nieuczciwej Wajdowej. Zażądały tylko kilka drobnych z blizuterii i trzy dziesięciozłotówki, które miały mieć kapitałowe znaczenie w „odczynach chorob”.

Na rozprawie w sądzie grodzkim w Brześciu oskarżony policjant tłumaczył się, że nie miał bynajmniej zamiaru wprowadzić kontrolera w błąd, a oświadczenie, złożone kontrolerowi, że Siemieniuks jestdzie pod jego eskortą jako aresztowany, było szczerym żartem. Siemieniuks zaś tłumaczył się tym, że na stacji Łuszczycy po wyjściu z pociągu należność za przejazd zapłacił.

Po otrzymaniu dwóch par kolczyków złotych, jednej obrączki sreb-
nej i trzech monet 10-złotowych „znachorki” zabrały Wajdową o północy na... rozstajne drogi w celu odbycia przepisowej formuły zaklęcia, które miały usunąć chorobę.

Na rozprawie w sądzie grodzkim w Brześciu oskarżony policjant tłumaczył się, że nie miał bynajmniej zamiaru wprowadzić kontrolera w błąd, a oświadczenie, złożone kontrolerowi, że Siemieniuks jestdzie pod jego eskortą jako aresztowany, było szczerym żartem. Siemieniuks zaś tłumaczył się tym, że na stacji Łuszczycy po wyjściu z pociągu należność za przejazd zapłacił.

O „praktykach znachorek” Wajdowa zawiadomiła w końcu policję, która na podstawie rysopisów odnależła oszustki. Okazało się, że są to mieszkanki Dąbrowy Górniczej — Józefa Lechowa i Julia Anioleń, od wielu lat notowane w policji, które za podobne sprawy były już karane więzieniem.

„Znachorki” odpowiadały za oszukanie chorej Wajdowej przed sądem grodzkim, który skazał je na 6 miesięcy więzienia każda.

Szykany niemieckich pracodawców wobec robotników sezonowych z Polski

(P) Na pogranicze polskie i w głąb województwa poznańskiego wracają masowo robotnicy polscy, którzy wyjechali tam niedawno na roboty sezonowe.

W wielu miejscowości wypadkach bezprawnie i bez powodu obniżono im wynagrodzenia za pracę, albo w ogóle wstrzymano wypłaty.

Ludzie ci opowiadają, że w ostatnich czasach Niemcy zaczęli stosować najrozmaitsze szykany wobec Polaków. Pomijając już złe warunki godności narodowej i nieustannie wysuwiska — polscy robotnicy sezonowi podli również ofiarą szykan materialnych.

Robotnikom rolnym pogorszone zostały warunki. Pomniejszono porcje żywnościowe, a strawa stała się tak wstrętną, że jej jest nie można było.

W tych warunkach powrót do Polski wydawał się marzeniem. Ponieważ Niemcy nie chcą zwalniać robotników polskich z pracy, ci przy pierwszej sposobności uciekali i przybywają do Polski, najczęściej przez zleconą granicę, a to w tym celu, by uratować ciężko zapracowane oszczędności, które by niewątpliwie zostały im skonfiskowane.

Wielu mianowicie wypadkach bezprawnie i bez powodu obniżono im wynagrodzenia za pracę, albo w ogóle wstrzymano wypłaty.

Z szeregu miejscowości dochodzą również wiadomości o niezwykłych metodach, jakimi Niemcy usiłują wciągnąć Polaków w swoją służbę. Mianowicie wielu takich bezrobotnych, którzy zamieszli w pismach ogłoszenia, jako poszukujących pracy, otrzymują z Niemiec propozycje, aby za wynagrodzeniem przysłali swoje pamiętniki.

Wielu mianowicie wypadkach bezprawnie i bez powodu obniżono im wynagrodzenia za pracę, albo w ogóle wstrzymano wypłaty.

Niektórzy zlekomiili się na zarobek i pamiętniki wysłali. Wtedy ci,

którzy służyli w wojsku polskim — otrzymali nową listę, w których proszono ich, aby za wynagrodzeniem nadesłali szczegóły o odbytej przez nich służbie wojskowej.

Niektórzy zlekomiili się na zarobek i pamiętniki wysłali. Wtedy ci,

którzy służyli w wojsku polskim — otrzymali nową listę, w których proszono ich, aby za wynagrodzeniem nadesłali szczegóły o odbytej przez nich służbie wojskowej.

Policjant oskarżony przez kontrolera kolejowego Rzecz poszła o bilet dla aresztanta

(pl) Pewnego dnia pociągłem z Brześcia do Łuszczycy jechał funkcjonariusz policji, Kuzmider Stanisław w towarzystwie swego znajomego Pawła Siemieniuksa. Gdy kontroler pociągu zażądał od Siemieniuksa okazania biletu policjant oświadczył, że ten ostatni jedzie pod eskortą jako aresztowany. Ponieważ kontroler nie był w to wierzny, zażądał od policjanta okazania biletu dla aresztowanego. Wobec tego, że biletu takiego policjant nie posiadał, Siemieniuks został na stacji Łuszczycy usunięty, a kontroler spisał protokół.

Sąd grodzki uznał jednak oskarżenie za uzasadnione i, uznając winę za udowodnioną, skazał policjanta na 3 miesiące aresztu. Siemieniuksa na 20 złotych grzywny.

Innego zdania natomiast był Sąd Okręgowy, do którego odwołał się kontroler.

Sąd grodzki uznał jednak oskarżenie za uzasadnione i, uznając winę za udowodnioną, skazał policjanta na 3 miesiące aresztu. Siemieniuksa na 20 złotych grzywny.

Rozbudowa Pucka

Miasto Puck weszło na tory dalszej rozbudowy.

Obecnie Rada Miejska uchwaliła budowę wodociągów. Zaangażowała zostanie pożyczka z Funduszu Pracy w wysokości 20.000 zł, która użytkowana zostanie na przeprowadzenie prac wstępnych.

Sąd grodzki uznał jednak oskarżenie za uzasadnione i, uznając winę za udowodnioną, skazał policjanta na 3 miesiące aresztu. Siemieniuksa na 20 złotych grzywny.

Obecnie Rada Miejska uchwaliła budowę wodociągów. Zaangażowała zostanie pożyczka z Funduszu Pracy w wysokości 20.000 zł, która użytkowana zostanie na przeprowadzenie prac wstępnych.

Bitwa 3 mężów i 3 żon o babskie języki

(h) Podwórko domu nr 5 przy ul. Mołachowskiego w Będzinie, było terenem krwawej bitki trzech zamieszkałych w sąsiedztwie rodzin.

Podjędami plotkami mężowie wyżej wspomnianych kobiet, spotkawszy się na podwórku wszczęli bitkę między sobą. Wkrótce potem do „akcji wojennej” przystąpiły winowajczynie i ich dzieci, które z łaskami i kijami rzuciły się na przeciwników.

Powodem bitki stały się 3 żony: Mariana Czecha, Wincentego Dzieła i Mateusza Całego, które — jak to leży w „zwycajach” kobiet — plotkowały jedna na drugą, przy czym każda skazywała się swemu mężowi.

Podjędami plotkami mężowie wyżej wspomnianych kobiet, spotkawszy się na podwórku wszczęli bitkę między sobą. Wkrótce potem do „akcji wojennej” przystąpiły winowajczynie i ich dzieci, które z łaskami i kijami rzuciły się na przeciwników.

Podpalacze gruchotów — aut dla uzyskania premii asekuracyjnej

(P.) Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa bandy, złożonej z 7 kombinatorów, którzy podpalił samochody, aby uzyskać tą drogą premię asekuracyjną.

Okazało się wówczas, że w roku 1936-27 działala na terenie Warszawy i okolicy banda, zajmująca się ubezpieczaniem samochodów na niedolne kwoty a następnie podpalaniem ich. W raporcie do towarzystwa ubezpieczeniowych deklaruowali oni wysoką wartość wozów wraz z towarami. Były to przeważnie stare gruchoty a towarów nigdy w nich nie było.

Są to: Cwerekowicz, Jan Stankiewicz, Kazimierz Stein, Stanisław Jagielski, Mordka Wenderbaum, Bolesław Rzepka i Antoni Szylk. Proces potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Sprawa ta wyszła na jaw podczas śledztwa o umyślne podpalenie willi na linii Warszawa — Otwock, celem otrzymania premii asekuracyjnej.